Nr 208. Kraków, 10 Września — Środa. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 września.

Wczoraj otrzymaliśmy następującą niezmiernie bolesną, a równie doniosłą dla kraju i całego społeczeństwa polskiego telegraficzną wiadomość, której z powodu święta nie mogliśmy podać w osobnym dodatku, lecz tylko zawiadomiliśmy o niej tutejszą publiczność plakatami. Oto telegram, który wczoraj rano odebraliśmy od naszego zwykłego korespondenta:

„**Lwów** 8 września (poniedziałek). Kazimierz Grocholski popadł wczoraj w omdlenie i stracił mowę do wieczora. W nocy stan był bardzo groźny, skonstatowano atak apoplektyczny, sprawa miazdżycowa. Dziś (poniedziałek) o ósmej zrana rozmawiałem z doktorem Hoszardem, który nie odstępuje chorego. Hoszard i inni prywatni lekarze widzą znaczne polepszenie; chory odzyskał przytomność i mowę. Hoszard uważa niebezpieczeństwo bezpośrednio grożące za zażegnane, ale ma tylko nadzieję, nie zaś pewność, że zupełnie zażegnanem zostało. Na wszelki wypadek jednak już dziś wiadomem jest, że czcigodny Prezes Koła Polskiego nieprędko będzie mógł być czynnym.“

Nie potrzebujemy mowić, jak głębokim smutkiem przejęła nas ta wiadomość, miarę jego dać może to tylko, iż całe społeczeństwo polskie dzieli z nami ten smutek. Nie chcemy, nie jesteśmy w stanie zastanowić się w pierwszej chwili nad następstwami odsunięcia się na dłuższy czas od spraw publicznych Kazimierza Grocholskiego; nie moglibyśmy ani zmierzyć, ani obliczyć wielkości szkody, jakąby w skutku tego poniosła rzecz publiczna, stanowisko nasze w monarchii, polityka delegacyjna, zdrowie naszego społeczeństwa, Koło Polskie, Sejm, Monarcha i dzisiejszy w państwie system. Nie łudząc się, mamy przecież nadzieję, że właśnie w dzisiejszej trudnej chwili nasze społeczeństwo i kraj nasz nie zostaną do tego stopnia srodze i okrutnie dotkniętemi. Oczekujemy zatem dalszych pocieszających wiadomości. Kazimierz Grocholski padł jako przewódca na wyłomie, i na wyłomie też da Bóg podniesie się, aby dalej dzierżyć z tą samą co dotąd siłą, godnością i niezrównaną zacnością dla dobra narodu jego sztandar.

Mylnie nam telegrafowano ze Lwowa, iż hr. Artur Potocki obrany został przewodniczącym komisyi powodziowej, gdyż hr. Potocki wybrany został sprawozdawcą tej komisyi, a prezesem jej jest ks. Adam Sapieha. Wyznajemy, iż pożądanąby była większa niż dotąd dokładność ze strony korespondenta naszego z Sejmu. Nadmienić również musimy, że państwowa ustawa z r. 1874, a nie z r. 1876, krępowała komisyę w sprawie ustawy konkurencyjnej.

Z odbyć się mającym jutro wyborem sejmowym z kuryi większej własności w Salzburgu, kończą się nowe wybory do Sejmów krajowych. Jutro także rozpoczną swą działalność sejmy: czeski, styryjski, kraiński i szlązki. W poniedziałek dnia 15 b. m. rozpoczyna się sesya sejmów krajowych w Austryi niższej, wyższej i Salzburgu.

Poseł sejmowy hr. Wurmbrand Stuppach, został przez Najj. Pana zamianowany marszałkiem krajowym Styryi, a Dr. Hermann baron Gödel-Lannoy jego zastępcą w kierownictwie obradami Sejmu. Kto zostanie Marszałkiem w Austryi wyższej, jeszcze nie wiadomo. Ponieważ opat Achleutner godności tej przyjąć nie chciał, przeto ze strony kompetentnej zapytywano Dra Eignera, czy byłby skłonnym godność tę przyjąć. Wskutek tego odbyła się konferencya liberalnych posłów, którzy się za tem oświadczyli, aby Dr. Eigner proponowanej mu godności nie przyjmował, gdyż nie wypada, aby Marszałek krajowy stał na czele Sejmu i Wydziału krajowego, z którego większością w zapatrywaniach politycznych się nie zgadza. — Z „dobrze poinformowanej strony“ dowiaduje się *Presse*, że obecnie propozycyę co do przyjęcia godności Marszałka uczyniono hr. Harrachowi.

Sejm wyższo-austryacki składa się z 33 posłów konserwatywnych, a 17 liberalnych. Konserwatywnemu stronnictwu brakuje tylko jednego głosu do uzyskania dwóch trzecich większości, a ztąd w niektórych dziennikach wypłynęła wiadomość, że ten jeden głos uzyskanym zostanie przez unieważnienie dwóch liberalnych mandatów przy rugach wyborczych. *Vaterland* dowiaduje się, że liberalna mniejszość po odczytaniu protestu przeciw ważności wyborów z kuryi wielkiej własności, zamierza salę sejmową opuścić i zainaugurować politykę abstencyjną w Austryi wyższej.

Petersburski korespondent *Polit. Corr.* pisze: Zjazd monarchów ani co do swej formy, ani też co do treści wspólnych rozmów nie będzie miał charakteru wypadku politycznego w właściwem tego słowa znaczeniu.

Zjazd cesarski będzie przedewszystkiem aktem kurtoazyi i stwierdzeniem istniejącej przyjaźni. Monarchowie skorzystają ze sposobności zbliżenia się, aby sobie wzajemnie podać ręce. Przytem będą też mieli zapewne powód do omówienia spraw, które państwa ich w głównym rzędzie obchodzą. Obecna sytuacya akcyi tych trzech państw jest tak zadawalniającą, iż przypuszczać można, że monarchowie, zamiast szukać nowych kombinacyj, ograniczą się tylko do ściślejszego porozumienia się w sprawie polityki, którąby wzmocniła obecne stosunki między trzema państwami. Innemi słowy, zjazd monarchów nie stworzy nowej sytuacyi między trzema państwami, ponieważ obecna jest zupełnie zadawalniającą. Zjazd ten jednak będzie dla wielu, którzy nie dowierzają zapewnieniom pokojowym dyplomacyi, jasnym dowodem, że stosunki między temi mocarstwami są serdeczne. Przedewszystkiem zaś zjazd cara z Cesarzem Franciszkiem Józefem stał się już dlatego samego koniecznością, ponieważ wskutek pewnych nieporozumień, jakie do niedawna między Rosyą a Austryą istniały, mimo, iż w ostatnich czasach nastąpiło pojednanie — pozostały przecież pewne czynniki przeszkadzające pokojowej harmonii, które teraz zapewne usunięte zostaną.

Voss. Ztg powątpiewa, aby cesarz Wilhelm wziął udział w zjeździe monarchów, utrzymując, że prawdopodobnie reprezentować go będzie następca tronu. Niektóre dzienniki niemieckie wspominają też, że i ks. Bismark weźmie udział w zjeździe cesarskim.

W odpowiedzi na zapytanie *Reichsbote:* jakie stanowisko zajmie centrum wobec budżetu wojskowego? pisze *Germania*, że konserwatywni dopiero w swej odezwie wyborczej oświadczyli się w tej mierze, i że centrum ma ważne powody także dopiero w odezwie wyborczej wydać sąd swój pod tym względem. Zresztą oświadczenie konserwatywnych jest bardzo niejasne, ponieważ nie można się z niego dowiedzieć, czy konserwatywni chcą uchwalić budżet wojskowy tylko na lat 7, czy też na czas nieoznaczony a dłuższy.

W Paryżu zaczynają się już zajmować wyborami do senatu, które odbędą się w styczniu. — Stwierdzono, że z pomiędzy 30stu departamentów, w których odbędą się nowe wybory, siedm departamentów, a mianowicie: Allier, Basses-Alpes, Ande, Aveyron, Cher, Corrèze i Dordogne, ma senatorów konserwatywnych. Deputowani zaś z tych departamentów należą do stronnictwa republikańskiego.

Prezydent republiki francuskiej wystosował do przywódzcy skrajnej lewicy następujące własnoręczne pismo:

„Otrzymałem list, jakim zaszczyciłeś mnie pan w imieniu grupy, której przewodzisz. Wręczyłem go prezesowi ministrów, ponieważ nie mogę na niego osobiście odpowiedzieć, nie chcąc przekraczać stanowiska zakreślonego mi przez konstytucyę. Proszę Pana przyjąć zapewnienie mego wysokiego szacunku.“

Mémorial diplomatique donosi, że lord Hartington będzie miał mowę, w której starać się będzie usunąć wszelkie nieporozumienia, istniejące między Francyą a Anglią.

Pogłoski o nowej konferencyi w sprawie egipskiej nie schodzą z porządku dziennego prasy europejskiej. *Daily Telegraph* donosi z Berlina, że rząd berliński nie przedłożył jeszcze mocarstwom sformułowanego wniosku, ale podziela w zupełności życzenie Francyi, aby kwestya egipska uregulowaną została w drodze dyplomatycznej.

Berliński korespondent *Timesa* utrzymuje, że mocarstwa wstrzymają się jeszcze z przedłożeniem projektu konferencyi, czekając, czy Anglia nie poweźmie znowu w tej sprawie inicyatywy; w razie przeciwnym Niemcy w porozumieniu z mocarstwami kontynentu prześlą zaproszenia na nową konferencyę.

W sprawie ekspedycyi nilowej istnieje następujący program rządowy: Część siły wojskowej wysłaną będzie za granicę Egiptu do Wadi Halfa, a stamtąd uda się do Dongoli, jeśli tego okoliczności będą wymagały. Chociaż już ruchy kilku batalionów piechoty rozpoczęły się w kierunku górnego Nilu, siła i organizacya ekspedycyi zostanie dopiero oznaczoną po przybyciu lorda Wolseleya do Egiptu i po porozumieniu się tegoż ze Stephensonem. Dla przewozu amunicyi i żywności przybędzie między 21 a 30 b. m. 400 czółen do Aleksandryi. Wkrótce przybędzie tam znów 400 podobnych czółen. Armia w Egipcie wzmocnioną będzie przez 4 pułki, z których dwa przybędą z Indyj.

Mowy edymburskie Gladstona do wyborców z Midlothian, uważane są w Berlinie za ofertę rządu angielskiego, mającą na celu przywrócenie dobrych stosunków z Niemcami, za czemby poszło w ślad rozluźnienie koalicyi mocarstw kontynentalnych, którą Niemcy przeciw Anglii zawiązują. Mniemają wszakże, iż książę Bismark, o ile rad porozumieć się z Anglią w niektórych punktach kwestyi kolonialnej i sanitarnej, o tyle nie zrzecze się myśli zawiązania koalicyi mocarstw lądowych, która zapewnia Niemcom stanowisko górujące w Europie, utrzymuje związek z Rosyą i Francyą, Anglią zaś trzyma w szachu.

Podług wiadomości z Kopenhagi, królestwo greccy mieli wyjechać ztamtąd do ojczyzny dnia 9go b. m., obierając sobie drogę przez Wiedeń i Tryest. W Tryeście czeka już na przybycie rodziny królewskiej okręt „Amphitrite“.

Depesze z Madrytu donoszą, że stan zdrowia króla Alfonsa, który w ostatnich czasach budził wielkie obawy, znacznie się polepszył od czasu przesiedlenia się królewskiej rodziny w okolice wybrzeża morskiego.

Journal de St. Petersbourg poświęca dość interesujący artykuł wschodniej i azyatyckiej polityce Rosyi, tem ciekawszy, że opinie tego organu połurzędowego uważane są powszechnie za echo poglądów wysokich sfer dyplomatycznych. Rosya, powiada ten dziennik, musi się troskać o rozwój swych interesów na wielu punktach kuli ziemskiej, gdzie, dzięki swej obszerności terytoryalnej, spotyka się częstokroć z niebezpiecznemi i wrogiemi sobie żywiołami. Zadanie to trudne, wymagające nieustannej czujności i energii. To też — aby temu zadaniu odpowiedzieć godnie, nie może się Rosya cofać przed żadnemi ofiarami. – Zasadą tu jednak jest i być powinna rozwaga i umiarkowanie. Kto jedzie powolnie – dalej zajedzie. Rosya musi dobrze się liczyć z siłami i środkami swemi. Raz wkroczywszy do Azyi Srodkowej, powinna była iść do końca. Ale też — zdaniem *Journ. de St. Petsb.* — już końca tego dotarła. Dwa skrzydła pozycyj rosyjskich: w Turkiestanie i na Kaukazie, są rękojmią bezpieczeństwa Rosyi, bo dają jej wszelkie środki obrony. Iść dalej — dla Rosyi żadnego niema interesu, byłoby owszem szkodliwem i niebezpiecznem. Czas powstrzymać się i utrwalić w zajętych pozycyach, czas rozpocząć rozwój handlu i innych ważnych rękojmi stałego pokoju, czas nareszcie wyciągnąć ku sąsiadom rękę przyjaźni i przymierza.

Podług ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, szanse Clavelanda, kandydata na godność prezydenta, polepszyły się znacznie.

Jest metoda i to nie lada w występowaniu ciągłem organów opozycyi, tak zwanej połączonej lewicy przeciw Polakom i krajowi naszemu; jest więcej niż metoda, bo nie już zaciekłość, ale niebezpieczniejsza od niej wytrwałość, która każe wnosić, nie iż powiedzie im się, lecz że przecież na czemś opierają nadzieję dopięcia celu. Przekonawszy się dowodnie, że na polu polityki wewnętrznej nie zdołają Polaków wyprzeć z przynależnego im w monarchii stanowiska, korzystają skwapliwie z obecnej chwili, aby tego próbować za pomocą polityki zewnętrznej. I w tej mierze są one nieznużone i niezawodnie wdzięczne tym, co im w ten lub ów sposób sztucznego dostarczają materyału, którego w naturze rzeczy, to jest w obecnych stosunkach niema, i sposobności, której zgoła byłoby brak, gdyby nie dostawy owych dostarczycieli.

My co do nich nie zaliczamy się, a jasno widzimy całą grę, zaprzeczać całkiem winy dostarczycieli nie chcemy, a nie przeceniając niebezpieczeństwa, które to podwójne, z jednej strony podstępne, z drugiej bezmyślne działanie wywołać może, lecz wiedząc jednocześnie iż powstaćby mogło, mamy nie trudny, ale żmudny i nudzący obowiązek do spełnienia, bo zbijać musimy za każdym razem fałsze, kłamstwa i podstępy, niemające podstawy w istotnych stosunkach, lecz którym nadane są pozory. A przecież w tem zadaniu ani ustać ani lenić się nam nie wolno pod groźbą nawet znużenia naszych czytelników. Tym razem mamy do czynienia z p. Katkowem i *Neue fr. Presse*. Wspólność ta jest wymowną, świadczy w każdym razie, że organ opozycyi nie cofa się przed użyciem broni obcej, zewnętrznej, aby tylko dopomódz sobie wewnątrz. Jeżeli przed własnem i czytelnika znużeniem cofać się nam nie wolno, to jednak po tylu odprawach możemy i powinniśmy być zwięzłymi.

P. Katkow twierdzi, że Węgrzy i Polacy są przeszkodą, aby Austrya zawarła międzynarodowe umowy w sprawie anarchistów i terrorystów. Nie do nas wchodzić, jakie zachodzą parlamentarne w tej mierze trudności ze strony Węgier, ale co się tyczy Polaków, wmięszanie ich w tę rzecz, jest tendencyjnem oszczerstwem, niepotrzebnem dla rzeczy, bo niemającem z nią związku, a wyrachowanem jedynie na to, aby Polakom szkodzić.

Od chwili pojawienia się nihilizmu, anarchistów i terrorystów, nie raz, ale tysiąc razy przekonać się można było, że niema dziś w świecie dwóch rzeczy bardziej od siebie oddalonych, jak społeczeństwo polskie, a nihilizm i terroryzm. Społeczeństwo polskie nawet przez swoje najskrajniejsze i najbardziej szowinistyczne organa, okazywało wciąż i okazuje głęboki wstręt do nihilizmu, socyalizmu i terroryzmu, i nic w tem dziwnego, w teoryach bowiem niwelacyjnych i przeczących indywidualizm narodowy, a przemawiających jedynie w imię ludzkości, widzi ono wielkie dla siebie niebezpieczeństwo, zgubę i groźbę dla swego życia narodowego, o które dba przedewszystkiem. Społeczeństwo polskie idzie dalej, bo gdzie tego potrzeba, daje pomoc w walce przeciw terrorystom.

W Radzie Państwa wiedeńskiej nie Koło Polskie miało coś do zarzucenia zaprowadzeniu z powodu terrorystów stanu wyjątkowego i za zaprowadzeniem takowego głosowało. Taksamo społeczeństwo polskie niezawodnie nie miałoby nic przeciw środkom międzynarodowym, gdyby one istotnie dopomódz mogły do zwalczenia terrorystów, to jest do położenia końca rzeczy, o której zgubności głęboko przekonanym jest naród polski i gdyby nic innego nie miały na celu, gdyby ograniczyły się na terrorystach, a pod pozorem ścigania ich nie obejmowały rzeczy zupełnie im obcych, a uprawnionych.

To pewna bowiem, że środki międzynarodowe sumiennie i ściśle do terorystów i socyalistów zastosowane, w niczemby nie dotknęły społeczeństwa polskiego, a jeżeli pan Katkow czuje ich potrzebę, to niezawodnie przedewszystkiem, jak się to świeżo w Warszawie okazało, z powodu tej rzeszy rosyjskich urzędników, których doradzał tak długo spuszczać na polskie kraje, aby tam deptali wszelkie prawa i prześladowali narodowość i społeczeństwo polskie, a którzy w końcu okazali się nihilistami, spiskowcami i terorystami.

Neue freie Presse w ostatnim artykule, wymierzonym przeciw Polakom, opiera się, pomimo dowiedzionego jej przez dzienniki wiedeńskie umiarkowane, sfałszowania słów z polskiej wypowiedzianych strony, znowu na tem sfałszowaniu, na szeregu grubych kłamstw i nie wzdryga się przed odwołaniem się na Katkowa. W końcu wypowiada bezwzględnie, a w wysokim stopniu niepatryotycznie słowo „polska Irredenta w Galicyi.“ Na to jedno też odpowiemy, ale stanowczo i ostatecznie.

„Polskiej Irredenty“ w Galicyi nie było nigdy i niema, bo — a ręczymy za to, nie większość, ale ogół tutejszego społeczeństwa zna i znać będzie zawsze tylko jedną politykę zewnętrzną, politykę cesarską, bo cała ludność, począwszy od chłopa i skończywszy na wielkim panu, tylko na rozkaz lub wezwanie Monarchy, poparłaby czynnie cesarską politykę, ale w każdej chwili, i w każdym kierunku. Innego działania czy to przygotowawczego, czy czynnego nie rozumie ta ludność i nie przypuszcza go. Mogą być, jak wszędzie, tak i w tutejszem społeczeństwie wyjątki, indywidua, dziś tutaj bardzo rzadkie, z spaczonemi pojęciami, z nieuleczalnemi nałogami, politycznie wykolejone, któreby może rade prowadzić bezrozumną na swoją rękę politykę, choćby w zamiarze skompromitowania społeczeństwa, ci jednak przy sumiennym obrachunku nie liczą się; nad tymi obowiązkiem rządu i władz czuwać i z nimi w razie danym poradzić sobie; ale z góry oświadczamy, że za nich i ich postępowanie, społeczeństwo polskie w tym kraju odpowiedzialności przyjąć nie może i nie potrzebuje; to społeczeństwo, za które my właśnie wyżej ręczymy.

Hr. Wojciech Dzieduszycki nareszcie nie powiedział, jak twierdzi *Neue Freie Presse*, „Austrya musi odbudować Polskę“ — lecz właśnie powiedział dosłownie, a wprost przeciwnie:

„Tak to odpowiedziałem na zapytanie, czyby moi przyjaciele polityczni kiedy narazili Austryę na szwank przez opozycyę dla jakiegoś ministerstwa. Ale muszę dodać — że błądzi ten, kto się oddaje jakimkolwiek sentymentalnym złudzeniom; kto się spodziewa tego, że Austrya rychło podejmie jakąś wojnę w imię polskiej sprawy; kto myśli, że ktokolwiekbądź narazi się dla nas na niebezpieczeństwa i klęski. Korzyści, które odnosimy z polityki austryackiej, nie są w żadnym związku z konjekturalną polityką. Oto poprostu, dzięki tej polityce, możemy się rozwijać swobodnie, choć w jednej dzielnicy, możemy brać czynny i dodatni udział w dziejach słowiańszczyzny i świata, możemy żyć nieprzerwanem życiem dziejowem.“

Nie Polacy zatem, ale *Neue Freie Presse* i do niej podobni wytwarzać pragną trudności zewnętrzne, mówiąc i głosząc o rzeczach, które w naszym kraju nie istnieją, a które są tylko tworem ich zawziętości stronniczej. Zresztą upór i zawziętość w tym kierunku *Neue Freie Presse* i jej sprzymierzeńców ma tę dobrą stronę, że przekonywa, jak dalece im zależy na tem, aby wyprzeć Polaków wewnątrz monarchii z przynależnego im stanowiska, z tego bowiem każdy bezstronny umysł osądzić może, — że urojone i nieistniejące niebezpieczeństwa zewnętrzne, których przyczyną mają być Polacy, są tylko i poprostu środkiem, bronią i metodą opozycyi przeciw dzisiejszemu systemowi rządowemu i wielkiej myśli Korony równouprawnienia wszystkich narodów monarchii.

Ojca św. Leona
z Bożej łaski Papieża XIII
List okólny

do wszystkich Patryarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów katolickiego świata w łasce i łączności ze Stolicą Apostolską pozostających.

Czcigodnym Braciom Patryarchom, Prymasom, Arcybiskupom i Biskupom całego świata katolickiego, pozostającym w łasce i łączności ze Stolicą Apostolską.

Leon Papież XIII.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie!

W roku zeszłym, jak Wam wszystkim wiadomo, rozporządziliśmy listem Naszym okólnym, aby we wszystkich częściach katolickiego świata, celem pozyskania pomocy Niebios dla Kościoła znajdującego się w ciężkiem utrapieniu, przez cały miesiąc październik Najświętsza Bogarodzica w nabożeństwie różańcowem uroczystej czci doznawała. W sprawie tej poszliśmy najprzód za własnym serca popędem, a następnie za przykładem naszych poprzedników, którzy w najtrudniejszych dla Kościoła czasach, podniecіwszy w wiernych zapał do modlitwy, zwykli byli do Najświętszej Panny się uciekać i pomocy jej usilnie błagać.

Wezwaniu Naszemu odpowiedziano wszędzie z taką ochoczością i zgodą, iż się dowodnie pokazało, jak potężny duch religijnej pobożności spoczywa w ludzie chrześciańskim, i jak wielką ufność w niebieskiej przyczynie Najwiętszej Panny wszyscy pokładają.

Że ten zapał wiary i pobożności niemałą był ulgą i pociechą dla Nas, tak wielkim ciężarem utrapień i nieszczęść przygniecionych, że owszem dodał Nam odwagi do zniesienia większych jeszcze doświadczeń, gdyby się tak Panu Bogu podobać miało, chętnie to przyznajemy. Dopóki bowiem duch modlitwy unosi się nad domem Dawida i ponad mieszkańcami Jerozolimy, silną żywimy nadzieję, że kiedyś zmiłuje się Bóg, i że ulitowawszy się nad dolą swego Kościoła, usłyszy wreszcie modły błagających, za przyczyną TEJ, którą sam szafarką łask niebieskich uczynił.

Ponieważ tedy i dziś jeszcze istnieją te same przyczyny, które Nas, jako się rzekło, skłoniły w roku zeszłym do podniecenia pobożności wiernych, — przeto uważaliśmy, czcigodni Bracia, za Nasz obowiązek zawezwać i w tym roku ludy chrześciańskie, aby trwając w modlitwie Różańca świętego, potężną pomoc Najświętszej Bogarodzicy sobie wyprosiły. Skoro bowiem wrogowie chrześciaństwa z taką uporczywą wytrwałością do celów swych dążą, — obrońcy tego chrześciaństwa nie mniejszą stałość woli okazać powinni, zwłaszcza gdy pomoc Niebios i wyświadczone nam od Boga dobrodziejstwa zwykły często być dopiero owocem wytrwałości naszej.

Niech Nam wolno będzie przypomnieć przykład owej wielkiej Judyty, będącej figurą Najświętszej Panny, która wytrwałością swą powściągnęła nierozsądną niecierpliwość żydów, chcących według swego widzimisię naznaczać Bogu termin wyswobodzenia zagrożonej ojczyzny. — Weźmy sobie za przykład i Apostołów świętych, którzy cierpliwie czekali na przyobiecane sobie dary Ducha świętego, trwając jednomyślnie na modlitwie z Maryą Matką Jezusa.

I dziś chodzi o rzecz wielkiej doniosłości, chodzi o upokorzenie starego i chytrego wroga, pyszniącego się na wyniosłym szczycie swej potęgi; chodzi o wywalczenie wolności Kościoła i swobody Głowy jego, o zachowanie i uratowanie tych pomocnych środków, na których opierać się winno bezpieczeństwo i całość społeczeństwa ludzkiego. Starać się przeto należy, aby w tych opłakanych czasach utrzymał się święty pobożny zwyczaj odmawiania Różańca świętego do Najświętszej Panny, mianowicie dlatego, iż modlitwa ta w ten sposób jest ułożona, iż przypominając nam wszystkie z kolei tajemnice zbawienia, najodpowiedniejszą jest do pielęgnowania ducha pobożności.

Dla Włoch szczególniej w chwili obecnej potrzeba jest za pomocą Różańca św. błagać pomocy Najświętszej Panny, skoro niebezpieczeństwo i niespodziewana klęska nie grozi nam dopiero, ale już nas srodze dotknęła.

Z dopuszczenia bowiem Bożego cholera azyatycka przekroczywszy granice, które przyroda jej stawiać się zdawała, rozlała się szeroko najprzód po licznie zwiedzanych portach francuskich, a nasiępnie po sąsiednich dzielnicach włoskich.

Do Maryi przeto uciekać nam się potrzeba, do Tej, którą słusznie i sprawiedliwie pomocniczką, podporą i zbawczynią Kościół święty nazywa, aby ubłagana tak miłą sobie modlitwą, chętnie i łaskawie w pomoc nam przyjść raczyła, aby straszną zarazę daleko od nas odpędziła.

I dlatego to wobec zbliżającego się miesiąca października, w którym uroczystość Różańca św. w całym świecie katolickim obchodzoną bywa — ponawiamy to wszystko, cośmy w roku zeszłym rozporządzili.

Rozporządzamy tedy i nakazujemy, aby od d. 1go października aż do d. 2go listopada we wszystkich kościołach parafialnych, w kaplicach publicznych czci Najśw. Panny poświęconych jako też w innych według woli Biskupa wybranych, najmniej pięć dziesiątek Różańca św. z dodatkiem Litanii codziennie odmawiano.

Jeśli Różaniec święty będzie rano odmawiany, winna się wśród niego odprawić msza św.; jeśli po południu, winien być Najśw. Sakrament ku czci wiernych wystawiony; obecnych należy następnie pokropić święconą wodą.

Zyczymy sobie, aby bractwa Różańca św., gdziekolwiek prawa świeckie na to pozwalają, uroczyste procesye po wsiach i miastach odprawiły.

Aby zaś pobożności chrześciańskiej otworzyć skarby niebieskie, odnawiamy poszczególne odpusty, których w roku zeszłym udzieliliśmy. Tym, którzy w oznaczonym czasie będą obecnymi na publicznem odmawianiu Różańca i w myśl Naszą modlić się będą, jako też i tym, którzy ze słusznych powodów w domu to uczynią, udzielamy na każdy raz odpustu 7 lat i 7 kwadragen. Tym, którzy to samo uczynią przynajmniej 10 razy w kościele lub ze słusznych przyczyn — w domu, którzy, wyspowiadawszy się grzechów, Najśw. Sakrament przyjmą, odpustu zupełnego udzielamy. Całkowitego odpuszczenia grzechów i kar udzielamy także wszystkim tym, którzy albo w samą uroczystość Różańca świętego, albo w którybądź dzień całej oktawy duszę z grzechów oczyszczą, do Stołu Pańskiego z nabożeństwem przystąpią, i również w myśl Naszą w którymbądź kościele do Boga i Matki Jego Swiętej modlić się będą.

Pragnąc przyjść w pomoc tym, którzy po wsiach mieszkają i uprawą roli, mianowicie w miesiącu

październiku, są zatrudnieni, pozwalamy, aby dla nich według rozwagi Biskupa wszystkie powyższe rozporządzenia na miesiąc listopad, albo nawet na grudzień odroczone być mogły,

Nie wątpimy, Czcigodni Bracia, że te zabiegi i prace Nasze obfity plon odniosą, zwłaszcza, jeśli temu, co My sadzimy, a Wy znojem Waszym zrosicie, Bóg obfitością łask swoich wzrostu z nieba przydać raczy. Pewni jesteśmy, że lud chrześciański posłucha głosu powagi Naszej z tym pobożnym i pełnym wiary zapałem, jakiego w roku zeszłym tak świetne dał dowody.

Niebieska Patronka, modlitwą Różańca świętego ubłagana, niechaj nam będzie łaskawą i niechaj sprawi, aby znikły waśnie, nieporozumienia, aby chrześciańskie zasady znów wszędzie wzięły górę, abyśmy wreszcie pożądany dla Kościoła spokój u Boga wyprosili.

Jako zadatek tych łask udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, Waszemu duchowieństwu i ludowi pieczy Waszej poruczonemu, jak najchętniej apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra d. 30go sierpnia 1884 r., Papiestwa naszego roku VII.

Leon Papież XIII.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(Dalszy ciąg 1 sesyi V kadencyi sejmowej).

(Posiedzenie 27-te d. 6 września 1884).

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11 minut 30. Petycye, jakie wpłynęły dnia dzisiejszego, zostaną odczytane dopiero na pierwszem posiedzeniu następnej sesyi, a po udzieleniu przez Izbę czternastodniowego urlopu arcybiskupowi Issakowiczowi, przystąpiono do porządku dziennego.

P. Koziebrodzki motywując wniosek swój w sprawie asekuracyi budynków szkolnych, zaznacza najpierwej, że wobec istniejących i obowiązujących ustaw, trudnoby było orzekać co o tym wniosku, zapatrując się nań ze stanowiska teoretycznego. Jedynie jasną i przekonywającą, może tu być tylko strona praktyczna. Niedostateczna ustawa budownicza, i to tylko dla niektórych miast, brak ustawy o policyi ogniowej, wreszcie liczne petycye i głosy z kraju domagające się aż nawet przymusowej asekuracyi dla ogółu włościan — są dostatecznemi powodami i dowodami potrzeby zaradzenia złemu choć w pewnej części, ku czemu zdąża wniosek mowcy. Wyłuszcza dalej, że kwestya ta była już i dawniej w Sejmie poruszoną — nie znalazła jednak wówczas poparcia u Rządu. Dzisiaj, gdy stosunki zmieniły się na korzyść; gdy nie wątpi, że tak Rząd jak i tylu zasiadających w nim mężów ożywionych najlepszemi chęciami dla kraju, sprawę poprą, można prawie liczyć na pewne, że stosowna uchwała Sejmu otrzyma sankcyę. Kończy zaś mowca wzmianką o kosztach takiej asekuracyi, i sądzi, że nie obciążą zbyt gmin, tem bardziej, że towarzystwo nasze asekuracyjne, jak w wielu już innych wypadkach, tak i w tym, odpowie godnie swemu nie na zyski obliczonemu zadaniu.

Co do formalnego traktowania, prosi o odesłanie wniosku do komisyi edukacyjnej, co też Izba uchwala.

Z kolei odczytuje p. Żarski sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku posła Merunowicza, o zaprowadzenie kary osiedlania w rolniczych karno-poprawczych koloniach.

Komisya opierając się na faktach, że z ogólnej liczby zbrodniarzy, około 70% pochodzi ze stanu rolniczego, i że z tej liczby około 88% ani czytać, ani pisać nie umie; dalej, że koszta wykonania kar coraz się zwiększają i jest około 50% rewertentów, zatem, że system zastosowany już w Irlandyi, Francyi i Polsce rolniczo-poprawczo-karnych osad, okazuje się zbawiennym, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

I. Ażeby w odpowiedniej drodze wpłynął na to, iżby w nowym kodeksie karnym, obok innych postanowień co do kary więzienia, umieszczone zostały także odpowiedne przepisy, któreby przewidziały i stosownie unormowały kary za pomocą osiedlenia w rolniczych koloniach karno-poprawczych zbrodniarzy ze stanu rolniczego, po raz pierwszy przed trybunałem karnym stających;

II. ażeby c. k. Rząd raczył jak najspieszniej przedsięwziąć odpowiedne kroki w tym kierunku, ażeby w kraju naszym urządzoną została podobna kolonia rolnicza karno-poprawcza, na razie przynajmniej dla przestępców nieletnich.

P. Merunowicz powtórzywszy mniej więcej to samo, co już powiedział roku zeszłego o tej sprawie, mianowicie, że więzienia kosztują więcej niż szkoły, i że trudniąc się rzemiosłami, wytwarzają niepotrzebną konkurencyę uczciwemu rzemiosłu, dodaje, że gdy w ciągu roku sprawę przezeń poruszoną, roztrząsały takie znakomitości, jak Dr Gryziecki w towarzystwie prawniczem, i Dr Morelowski, uważa za swój obowiązek wypowiedzieć ich o niej zdanie. Obaj oświadczyli się za systemem celkowym, a wychodząc ze stanowiska, że kara w osadzie mogłaby się okazać za małą, radziliby połączyć oba systemy, co ułatwiłoby też projektowi drogę do wejścia w kodeks, nad którym obraduje obecnie Rada państwa.

W końcu wymienia mowca kilka miejscowości, w których liczne pustkowia i nieużytki, mogłyby się zmienić w kwitnące pola i ogrody przez założenie tam osad karnych rolnych, i prosi o poparcie wniosków komisyi.

Po kilku jeszcze polecających słowach p. Żarskiego, Izba uchwala podaną wyżej rezolucyę bez zmiany.

Następnie zabiera głos p. Chrzanowski, i odczytuje sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku swoim co do poboru i rozrachowania podatków indemnizacyjnych i krajowych.

Wniosek ten, a raczej zaprojektowaną rezolucyę, przekazano zeszłego roku do zbadania komisyi budżetowej. Spełniając to zadanie, przekonano się, że dodatek krajowy przyniósł rzeczywiście w roku 1882 dochód znacznie mniejszy, bo mniejszy o 207,988 złr. niż preliminowano na tenże rok, i wykazano, że jeden cent dodatku krajowego przyniósł w r. 1882 tak na poczet bieżącej jak i za ległej należytości tylko 95,546 złr., i że różnica między dochodem rzeczywistym z jednego centa dodatku indemnizacyjnego, a dodatku krajowego wynosi 9,503 złr.; zatem 27 centów dodatku krajowego do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich państwowych, przyniosło w roku 1882 mniej dochodu o 256,561 złr. niż w tymże roku 27 centów dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich państwowych.

Dalej podają motywa komisyi uzasadnienie pewnej części wykazanych różnic, pochodzących z różnicy podstaw, według których pobiera się oba dodatki. Szersza podstawa w pobieraniu dodatku indemnizacyjnego, uzasadnia zwyżkę o 119,000 złr. w dochodzie z 27 centów dodatku indemnizacyjnego nad dochodem z 27 centów dodatku krajowego. Z pozostałej różnicy 137,000 złr., można jeszcze jej cząstkę tylko uzasadnić różnemi okolicznościami, jakoto ściąganiem w odmiennym stosunku zaległości dodatku indemnizacyjnego niż dodatku krajowego. Komisya budżetowa sądzi więc wraz z wnioskodawcą, że powodem pozostałej bez uzasadnienia reszty tej różnicy między dochodem z dodatku indemnizacyjnego, a dochodem z dodatku krajowego, jest zapewne ten, że urzędy podatkowe kwotę płaconą przez podatkującego, nie rozdzielają równocześnie na poczet podatku, dodatku indemnizacyjnego i dodatku krajowego według wymiaru oznaczonego finansowemi uchwałami sejmowemi, ale najprzód pobierają z niej podatek państwowy, następnie dodatek indemnizacyjny, a resztę kwoty złożonej przez podatkującego, niekiedy resztę niedostateczną, pobierają na dodatek krajowy. Takie postępowanie bywa powodem niedoboru w dochodach kraju z dodatku krajowego.

Komisya budżetowa w wyniku tego przedstawienia rzeczy, wnosi przyjęcie przez Wysoki Sejm proponowanej przez posła Chrzanowskiego rezolucyi, ale w następującej osnowie:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Wzywa się Rząd, aby polecił Dyrekcyi skarbowej i urzędom podatkowym, iżby przy poborze podatków państwowych i dodatków krajowych, wszelką kwotę wnoszoną przez podatkującego, rozrachowały równocześnie na poczet podatku, dodatku krajowego i dodatku indemnizacyjnego, w stosunku oznaczonym przez obowiązujące uchwały finansowe.“

Od siebie dodaje jeszcze sprawozdawca, że przedłożone przez Wydział krajowy zamknięcia rachunków za rok 1882 udawadniają, iż cyfry przytoczone w sprawozdaniu są rzetelne.

JE. p. Namiestnik zapewnia, że ustawa, którą odczytuje w tekście oryginalnym, jest zawsze ściśle przestrzeganą. Na dowód przytacza w całości surowe rozporządzenie, wydane do starostw i urzędów podatkowych, wskutek doszłych do wiadomości Namiestnictwa drobnych pomyłek, a nakoniec tłómaczy, iż mimo najlepszej woli, małe usterki mogą się tu i owdzie zdarzyć wobec faktu, iż obliczenie i rozrachowanie wszelkiego rodzaju podatków, jest nader trudne, lecz, że władze rządowe jak dotąd tak i nadal będą pilnie czuwały nad ścisłem wykonywaniem uchwał finansowych.

Sprawozdawca jest zdania, że właśnie słowa i wywody JE. p. Namiestnika, udowadniają potrzebę rezolucyi. Liczne bowiem a zacytowane przezeń rozporządzenia, wynikły właśnie z nieprawidłowego tylko rozrachowywania podatków. Zwracając się raz jeszcze do wymowy cyfr, cytuje w końcu mowca, że n. p. w jednym powiecie przy odpisywaniu podatków, rozrachowano na podatek rządowy 83 centów, na krajowy zaś 144!.. Dalszych a licznych podobnych przykładów nie daje, nie chcąc zbyt nużyć Izby, i prosi o przyjęcie rezolucyi, co też Izba uchwala.

Z kolei odczytuje p. Smarzewski: Sprawozdanie komisyi o wniosku p. Wrotnowskiego w przedmiocie utworzenia powiatowych kas pożyczkowych i oszczędności.

Komisya wnosi przejście nad tą sprawą do porządku dziennego, motywując wniosek swój tem, że kapitały będące własnością gmin, nie mogą być bez przełamania zasadniczego pojęcia o prawie i własności odebrane gminom i wcielone do funduszów powiatowych kas pożyczkowych, dalej, że przy bliższem obliczeniu pokazuje się, iż z podanego przez wnioskodawcę kapitału, jakiby można uzyskać, 5 milionów, blisko cztery miliony, nie jest nawet własnością gmin jako takich, w końcu, że sprawa kas powiatowych nie jest w kraju naszym nowością, że kilkanaście kas już istnieje, a obok nich wiele towarzystw zaliczkowych i mnóstwo kas gminnych, i że w ogóle przebija się w gminach coraz widoczniej, zwłaszcza tam, gdzie Wydziały powiatowe za pomocą przychylnego opiekuńczego wpływu starają się o to, dążność do poddania kas swoich pożyczkowych pod kontrolę Wydziałów. Tym sposobem wytwarza się zwolna, ale na drodze organicznej, właściwy co do tych kas między gminami a reprezentacyą powiatową stosunek. Przedewszystkiem zaś należy unikać nacisku z góry albo zamachu — któryby wytworzeniu się właściwego stosunku na podstawie dobrej woli przeszkadzał, podejrzliwość obudzał, i przyszłość tych instytucyi mógł zwichnąć raz na zawsze. Ostatnim motywem komisyi jest fakt, że na zapytanych o zdanie w tym względzie a obecnych w Izbie Prezesów Rad powiatowych i ich zastępców w liczbie trzydziestu, wszyscy prawie wypowiedzieli zdanie wnioskowi nieprzychylne.

P Wrotnowski jest zdania, że bądź co bądź fakta dowodzą, iż fundusze kas są zagrożone zatratą, a kwestya zapobieżenia złemu jest ciągle otwartą. Nie powinniśmy też zapominać, że kwestya ta obok społecznej, jest dla nas równie wielkiej politycznej wagi. Chcąc bowiem, co zresztą musimy, oprzeć się na ludzie, tej naszej naturalnej postawie, powinniśmy w pierwszym rzędzie dbać o jak najpomyślniejszy rozwój ekonomicznych stosunków tego ludu. Kwestya naruszenia autonomii, nie stoi tu na przeszkodzie, czego dowodem, iż Czechy i Morawia mają już podobne kasy zbiorowe, a kasy te pod nazwą: *Contributions-fonds-Cassen* przynoszą wielki pożytek gminom i ludności.

Chociaż więc wniosek mówcy uchylony zostaje, nie przestanie badać i śledzić biegu tej żywotnej sprawy, i nieomieszka i Izbę nią zająć.

P. Smolka, jako referent spraw gminnych w Wydziale krajowym, wyjaśnia, że choć dawniej administracya kas gminnych była rzeczywiście wadliwą, to może zapewnić Izbę, iż w ostatnim roku stan znacznie się polepszył. Nabył mowca tego przekonania z raportów przedkładanych przez Wydziały powiatowe — z których przytacza wiele ciekawych cyfr... n. p., iż w powiecie Krościeńskim tylko 6 gmin niema jeszcze kas pożyczkowych, w innym 15, a w powiatach Kamioneckim, Jarosławskim, Dąbrowskim i kilku innych, kasy te są wzorowo administrowane, tak, iż nawet w wielu pomnożono kapitał zakładowy. I w innym kierunku zdziałano już wiele dobrego — a lustratorowie, nawet niektórzy członkowie Rad powiatowych wykonują pilną i baczną kontrolę. Jest też mówca w końcu również zdania, że tem bardziej, gdy tak widoczny jest zwrot ku dobremu, nie należy wkraczać za ostro w atrybucye gmin, ale owszem dozwolić im kształcić się i rozwijać bez tej ciągłej opieki.

Sprawozdawca zaznacza, że słowa p. Smolki uzupełniają tylko zapatrywania komisyi, popierając je wymownemi dowodami. Od siebie może tyle tylko dodać, że gdyby nawet zaszła rzeczywiście niezbędna potrzeba wdania się ustawodawstwa krajowego w tę sprawę, nie mogłoby to nigdy nastąpić w sposób żądany przez wnioskodawcę, bo sposób ten jest niezgodny z obowiązującemi ustawami.

Izba uchwala wniosek komisyi, poczem mowca odczytuje sprawozdanie komisyi wybranej dla powiatowych kas pożyczkowych o wniosku p. Henryka Wodzickiego, co do zarządów gminnych kas pożyczkowych.

Sprawozdanie to zaznacza na wstępie, że już przy uchwalaniu ustawy gminnej z r. 1866 w § 98 zobowiązano reprezentacye powiatowe do czuwania nad majątkami gmin i zakładów gminnych. Jak jednak w całej ustawie, tak i w tym artykule widoczną jest ta zdrowa myśl, że stosunek między reprezentacyą powiatową a gminą powinien się opierać raczej na wspólności interesów, na zaufaniu i na dobrej woli, a nie na rozkazach, posłuszeństwie i na przymusowych środkach. Doświadczenie poucza, że w zdaniu tem nie pomylono się. Stosunki między Radami powiatowemi a gminami rozwijają się coraz pomyślniej. Lecz z drugiej strony zdarzyły się wypadki, z góry zresztą przewidziane, choć cofnięte na drugie miejsce, wypadki w których administracya gminna wydała złe rezultaty, a Rady powiatowe w obec faktu iż § 98 nie dawał im dostatecznych środków, nie mogły złemu zapobiedz. Dlatego też uchwalono w roku 1875 nowellę do tego §, utrzymując jednak myśl przewodnią pierwotnej ustawy. Wydziałom powiatowym powierzono akcyę informacyjną i pośredniczącą, przy powołaniu ich do czuwania nad całością gminnych majątków i zakładów gminnych, a w ręce Wydziału krajowego złożono władzę prawie dyskrecyonalną, lecz i tu z pewnemi ograniczeniami. Jednem słowem zachowano samoistność gmin, usunięto Wydziały powiatowe od wszelkiej czynności, sięgającej po za sferę dobrej woli, zaufania i gotowej zawsze opieki, a oddając nad majątkami gminnymi i zakładami nadzór Wydziałowi krajowemu zapewniono tem należyty i korzystny ich rozwój. Wniosek hr. Wodzickiego przeciąłby wątek przewodniej myśli, którą się kierowano, uchwalając powołaną ustawę i nowelę do § 98. Dalsze motywa komisyi są mniej więcej te same jak w poprzedniem sprawozdaniu, o wniosku p. Wrotnowskiego, jak niemniej ostateczny wniosek przejścia do porządku dziennego.

P. Arahamowicz widzi w sprawozdaniu komisyi wiele trafnych myśli, głównie zaś świetną obronę wolności, i zasady, że używania wolności można się tylko w wolności nauczyć! Zachodziłoby tylko pytanie, czy motywa komisyi zgadzają się z rzeczywistością, i czy tą wolnością, nie osłania i tego, co przechodzi w swawolę, a czy samorząd taki nie byłby abstrakcyjnym! Dalej poddaje mowca ostrej krytyce niektóre ustępy sprawozdania zarzucając komisyi, że stawia zasadę, a nie zgłębiwszy faktów, jej się trzyma. Cytuje dawne sprawozdanie komisyi i protokołu posiedzeń sejmowych z r. 1875 i nie znajduje tam nigdzie dowodu, jakoby nowela do § 98 ustawy z r. 1866 dążyła do osłabienia wpływu Rad powiatowych a przeciwnie, widzi ze sprawozdań Wydziału krajowego, iż dążył ustawicznie do utrzymania ingerencyi Rad powiatowych.

Zastanawia się dalej mowca nad urządzeniem kas pożyczkowych, a opisawszy system, jakim się rządzą, przychodzi do wniosku, iż jest niewłaściwy, i już w swem rdzennem pojęciu, to jest w kwestyi miejscowego, doraźnego nadzoru, jak najgorzej obmyślony.

Mianowicie w pierwszym rzędzie ma czuwać nad dobrem takiej kasy naczelnik gminny. Zdarza się jednak najczęściej, że naczelnik nie może nic zaradzić przeciw złym zarządzeniom funduszami, bo z jednej strony rada gminna uchwala, co się jej podoba, a z drugiej za całość tych funduszów wcale nie odpowiada. Jest to wielka luka w ustawodawstwie i powinna być wypełnioną.

Nie przeczy wprawdzie mówca, że tu i ówdzie dzieje się lepiej, że jest pewien postęp — lecz po największej części, każdy, kto patrzy na to zblizka, przyzna, że jest źle, dowody zaś i cytaty p. Smolki, jakkolwiek bardzo cenne, są tylko zestawieniem wyjątków, a nie obrazem smutnej całości.

W końcu daje mowca na przykład sprawę upadku banku włościańskiego, i jak to posypały się skargi na rząd, iż nie wykonywał należytej kontroli i ostrzega, aby i Izbę kiedyś taki zarzut nie spotkał, iżeśmy nie starali się zapobiedz złemu pod pozorem obawy wkraczania w granice samorządu.

Z tych to ważnych powodów wnosi odesłanie wniosku p. H. Wodzickiego do Wydziału krajowego z poleceniem, aby go zbadał, zapytał o zdanie Rady powiatowe, i przedłożył sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej.

Sprawozdawca odpiera ze zwykłą werwą, że gdyby p. Abrahamowicz zbijał tylko niewłaściwość wniosku komisyi, to możeby się z nim zgodził, bo niewątpliwie rzecz warta jest głębszego namysłu. Nie może jednak zbyć milczeniem krytyki samego sprawozdania. Odczytuje najpierwej tak § 98 ustawy z roku 1866, jak i uchwaloną doń nowelę w roku 1875, widzi w obu ustawach tę samą myśl przewodnią, że Wydziały powiatowe mają tylko czuwać nad całością majątku gmin, a i Wydziałowi krajowemu poruczono ingerencyę, tylko w razie, gdyby zachodziła obawa uszczuplenia tego majątku. Gdyby obie reprezentacye, krajowa i powiatowa miały jednakową władzę, zaszedłby z pewnością fakt, że jedna spuszczałaby się na drugą, a najgorzej wyszłaby na tem sama rzecz. Przepatrując zresztą sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, widzi mówca, że czuwa on sumiennie nad całością majątków gminnych — gdy przeciwnie spostrzega w tem samem sprawozdaniu, że w razach, w których się odnoszono do Wydziałów powiatowych, działalność ich nie zawsze okazała się skuteczną.

Powołuje się dalej sprawozdawca na słowa p. Smolki i dodaje, że i komisya zapytywała o zdanie obecnych tu Prezesów Rad powiatowych, a na trzydziestu — jeden tylko oświadczył się za wnioskiem posła Wodzickiego. Sądzi też, że ustawa taka obciążałaby zbytecznie Wydziały powiatowe, obarczone już i tak czynnościami nawet w tym kierunku, gdyż Wydział krajowy, wykonywując sumienną kontrolę, musi się uciekać do ich pośrednictwa. W końcu jest mowca zdania, że czy nad wnioskiem hr. Wodzickiego przejdzie się do porządku dziennego, czy zostanie on odesłanym Wydziałowi krajowemu, do zbadania — wyjdzie to prawie na jedno, gdyż Sejm nie wiele się nad to dowie, co już i obecnie wszystkim wiadomo.

Przy głosowaniu utrzymuje się wniosek p. Abrahamowicza.

Przy wyborze czterech dodatkowych członków do komisyi konkurencyjnej na 78 głosujących, zostali wybrani jednogłośnie pp. Dzieduszycki Tadeusz, Koziebrodzki Władysław, Łoziński i X. biskup Solecki.

Na wniosek p. Adama Sapiehy, odroczono z powodu nieobecności sprawozdawcy rozprawę nad sprawozdaniem komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku p. Antoniewicza o subwencyę na przeprowadzenie prób z matami ogniotrwałemi wynalazku Ciepanowskiego.

Natomiast p. Struszkiewicz motywuje w krótkich słowach wniosek swój w sprawie sprzedaży soli bydlęcej. Zaznacza głównie, że wobec faktu, iż z jednej strony sprawa tej sprzedaży poruszona przez Namiestnictwo zwolna tylko postępuje, a z drugiej z powodu klęski powodziowej zachodzi nagłość zapobieżenia tym, choć w części złym skutkom, jakie katastrofa na chów bydła wywrzeć musi, uprasza wnioskodawca o odesłanie sprawy do komisyi gospodarstwa krajowego, z tym dodatkiem, iż ma zdać z niej sprawę na następnem posiedzeniu, co też Izba uchwala.

W końcu odczytuje sekretarz Badeni interpelacyę p. Merunowicza do prezesa komisyi administracyjnej, w sprawie jego wniosku o uregulowanie gmin wyznaniowych żydowskich. Wniosek ten został przydzielony komisyi administracyjnej, roku zeszłego, lecz, że dotąd nie został wniesionym, interpelant zapytuje p. przewodniczącego: 1) dlaczego komisya, nie spełniła dotąd poruczonego jej obowiązku, i 2) czy wogóle wygotuje sprawozdanie i kiedy?

Na interpelacyę tę odpowiada p. Grocholski zaraz, następującemi słowy:

Odpieram stanowczo zarzut komisyi administracyjnej uczyniony, jakoby komisya ta pozwalała sobie nie wypełniać poleceń wys. Sejmu. Takiego zarzutu, Panowie, stanowczo się nie podnosi, bo to wiadomo, że przeoczania uchwał wys. Sejmu żadna komisya sobie nie pozwala.

Co do samej treści interpelacyi, to wiadomo Panom, że Sejm zeszłoroczny trwał krótko. Gdy wniosek p. Merunowicza wszedł do komisyi, komisya jak zwykle dyskutowała nad nim i wybrała sprawozdawcę. Zanim sprawozdawca był w stanie wygotować sprawozdanie, Sejm został zamknięty. — W czasie odroczenia Sejmu komisyom obradować nie wolno — może p. interpelant o tem nie wiedział — a Sejm dopiero przed paru dniami się zebrał, więc do obradowania nad tym przedmiotem komisya czasu nie miała. Z powodu, że Sejm już w przyszłym tygodniu, czy też z początkiem przyszłego tygodnia zamkniętym będzie, to nawet nadziei robić nie mogę, ażeby komisya jeszcze w tej sesyi przyszła z wnioskiem w tym przedmiocie do Izby.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamyka Marszałek posiedzenie o godzinie 2ej m. 35, naznaczając następne na wtorek d. 9 września o godzinie 11ej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie komisyi powodziowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poręczenia przez kraj zwrotu zaliczek na zasiewy ze skarbu państwa udzielonych. Sprawozdawca p. Artur Potocki.

2) Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór opłat gminnych od napojów w gminach Czudec, Chrzanów, Jordanów, oraz na pobór dodatków gminnych po nad 50% w gminach Bór wilkowski, Kruki i Zagródki. Sprawozdawca p. Smolka.

3) Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Maksa w sprawie przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. Sprawozdawca p. Czerkawski.

4) Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego względem zmiany ordynacyi wyborczej krajowej i powiatowej, oraz ustawy o obszarach dworskich w tym kierunku, aby małe cząstki posiadłości dawnej tabularnej nie opłacające pewnej nominalnej kwoty podatków bezpośrednich nie nadawały głosu wirylnego w kuryi gmin wiejskich. Sprawozdawca p. Fruchtmann.

5) Sprawozdanie komisyi kultury krajowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawach przemysłu drobnego. Sprawozdawca p. Wierzbicki.

6) Sprawozdanie komisyi podatkowej o petycyi krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej o uwolnienie nowopowstających zakładów przemysłowych od dodatków krajowych. Sprawozdawca p. Rybicki.

7) Sprawozdanie komisyi kultury krajowej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli. Sprawozdawca p. Merunowicz.

8) Sprawozdanie Wydziału krajowego o proteście pana Marcelego Krynickiego, wyborcy z Zagórza i innych, przeciw uchwale Sejmu z d. 6go października 1883 r., którą wybór p. Teofila Żurowskiego na posła okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligród-Lutowiska uznany został za ważny. Sprawozdawca p. Pietruski.

9) Sprawozdanie komisyi edukacyjnej o petycyach w sprawie zniesienia chajderów. Sprawozdawca p. Romanowicz.

10) Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Sprawozdawca p. Siengalewicz.

11) Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Romanowicza w przedmiocie opracowania projektu ustawy o policyi ogniowej. Sprawozdawca p. Onyszkiewicz.

12) Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Płonickiego, względem zapewnienia Reprezentacyi krajowej odpowiedniego wpływu przy sporach o granice kraju, tudzież o petycyi Towarzystwa tatrzańskiego spowodowanej sporem Galicyi i Węgier, o tak zwane Morskie Oko. Sprawozdawca p. Zoll.

13) Drugie czytanie wniosku p. Struszkiewicza o soli bydlęcej.

14) Sprawozdania o petycyach budżetu nieobciążających.

Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli.

Wysoki Sejmie!

Przekazany komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego wniosek L. S. 556/1883 brzmi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. rząd, ażeby w odpowiedniej drodze postarał się albo o zaprowadzenie trafik solnych, albo też w inny jakikolwiek sposób, aby rozciągnął kontrolę nad drobiazgową sprzedażą soli w topkach, dla uchronienia ludności od nadużyć handlarzy.“

Uzasadniające powyższy wniosek argumenta obracają się głównie około twierdzenia, że gdy wskutek istnienia monopolu ceny soli w stosunku do kosztów produkcyi są bardzo wysokie, że przeto słusznie możnaby wymagać, aby państwo, opodatkowując w ten sposób konsumcyę soli, chroniło przynajmniej ludność od dalszego jeszcze dowolnego podwyższania cen tego artykułu w drobiazgowej sprzedaży ze strony prywatnych handlarzy.

W tem zdaniu wyrażoną jest główna dążność wniosku.

Wedle preliminarza ministerstwa finansów na rok 1884 przedstawiają się cyfry, odnoszące się do administracyi monopolu soli w Galicyi, jak następuje:

Galicya produkuje ogółem 1,417.840 centnarów metrycznych soli kamiennej i warzonki w wartości handlowej brutto 7,512.932 złr. Potrąciwszy od tej sumy koszta produkcyi i administracyi w kwocie 1,148.713 złr., okazuje się czysty zysk fiskusa 6,364.219 złr.

Część soli, produkowanej w Galicyi, wychodzi po za jej granice, lecz w każdym razie sześciomilionowa ludność kraju naszego jest głównym konsumentem tutejszej soli. Gdy zaś koszta zarządu salin galicyjskich i produkcyi w nich soli dochodzą tylko do 15% dochodu, jaki one przynoszą — to znaczy, iż kupując z pierwszej ręki w c. k. magazynie sprzedaży soli topkę po cenie fiskalnej 9 centów, płaci się 7·5 centa podatku na dochód państwa. Wynosi to przeszło 60 centów na głowę rocznie czyli: że każde gospodarstwo domowe, obejmujące choćby tylko pięć osób, płaci w monopolistycznej zwyżce ceny soli przeszło 3 złr. podatku pogłównego do skarbu państwa.

Preliminarz budżetu oznacza dochód państwa na rok 1884 z Galicyi: z podatku gruntowego na 4,459.000 złr., z podatku domowego na 2,860.000 złr., z podatku zarobkowego na 745.000 złr., z podatku dochodowego na 2,280.000 złr. Cyfra 7,533.632 złr. dochodu rocznego, jaki wpływa z galicyjskich kopalni i żup solnych, przewyższa zatem o wiele sumy przychodu z któregokolwiekbądź rodzaju podatków stałych. Soli zaś potrzebuje tak biedny, jak bogaty — a ubogi, żywiący się mącznemi strawami, więcej nawet niż człowiek zamożny, który pożywa więcej skoncentrowane potrawy mięsne. Dla uboższych więc warstw ludności i dla mniej zamożnych krajów koronnych jest ciężar fiskalny, wynikający z monopolu soli, o wiele dotkliwszym, niż dla klas zamożniejszych i dla bogatszych krajów.

Pomijamy na tem miejscu krzywdę, jaką ponosi u nas rolnictwo z powodu braku soli dla bydła dla względów fiskalnych, przy olbrzymiem bogactwie kraju naszego w sól, gdyż ten przedmiot Wysoki Sejm osobno traktuje.

Przytoczyliśmy powyższe okoliczności tylko dlatego, aby wykazać, jak ważny ma w tem interes kraj nasz, iżby sprzedaż soli racyonalnie została uregulowaną.

Wniosek posła Merunowicza nie dotyka zresztą bynajmniej zasad administracyi monopolu soli. Pozostawia on nietkniętą całą manipulacyę, jak niemniej także i ceny soli aż do chwili, kiedy ona przechodzi z c. k. magazynów sprzedaży soli do rąk prywatnych handlarzy! O nic innego nie chodzi wnioskodawcy, jak tylko o to jedno, ażeby przez odpowiednie zarządzenia położyć tamę późniejszemu sztucznemu podnoszeniu cen soli przez nadużycia prywatnych handlarzy.

Okólnikiem z dnia 2 lipca 1883 l. 19.921 rozesłał Wydział krajowy Wydziałom powiatowym w odpisie akt, stwierdzający, iż przez zmowy handlarzy cena kilograma soli-warzonki, wynosząca w żupie 9 centów, podnoszoną bywa częstokroć aż do 17 centów. Każdy zaś cent sztucznego podniesienia cen soli przez spekulacyę, krzywdzi konsumentów na każdej partyi 100.000 kilogramów o 1.000 złr.

Czyż nie jest to rzeczą słuszną zwrócić na ten przedmiot uwagę rządu, iżby obmyślał odpowiednie środki zaradcze przeciwko prywatnym nadużyciom handlarzy?

Kilkunastoletnie doświadczenie przekonuje, że pobieranie soli przez Rady powiatowe nie jest w stanie złemu zaradzić, gdyż przeważnie tylko w powiatach, bliżej żup solnych położonych, utrzymują się urządzane przez Rady powiatowe składy soli, a zresztą i tam, gdzie one istnieją, spełniają tylko w części zadanie swoje, czyniąc konkurencyę prywatnym handlarzom w bardzo ograniczonym zakresie; na dalsze zaś okolice wpływ ich już nie sięga.

Komisya gospodarstwa krajowego mniema, iż rząd ma moralny obowiązek wziąć w tym względzie ogół ludności w opiekę. Nie powinnoby ulegać trudności, żeby rząd, postanawiając cenę soli z uwzględnieniem kosztów transportu i trudności komunikacyjnych dla różnych okolic i miejscowości kraju, oddawał ze swojego ramienia pojedynczym przedsiębiorcom sprzedaż soli, co w każdym razie przyczyniłoby się znacznie do ujednostajnienia ceny właściwej.

Następujące mianowicie środki mogłyby posłużyć do ujednostajnienia słusznego cen soli we wszystkich okolicach kraju:

1) Albo pomnożenie tak zwanych c. k. magazynów sprzedaży soli, które obecnie znajdują się wyłącznie w miejscach produkcyi, ażeby takie składy znajdowały się w ważniejszych centrach handlowych każdej okolicy kraju;

2) albo przez urządzanie podobnych składów — n. p. po miastach powiatowych, pod kontrolą rządu przez prywatnych przedsiębiorców w drodze ofert, w taki sposób, jak c. k. główne trafiki tytoniu, zkąd prywatni handlarze z pewnych oznaczonych okręgów mieliby sól pobierać; albo wreszcie —

3) przez urządzenie trafik solnych w każdej miejscowości — w podobny sposób, jak jest zorganizowaną drobiazgowa sprzedaż tytoniu.

Każdy z tych trzech sposobów mógłby przyczynić się mniej albo więcej skutecznie do ochrony ludności od wyzyskiwania ogółu ludności przez niesumiennych handlarzy soli.

Niemniej pożądanem byłoby, gdyby przynajmniej na kolejach państwowych jak najbardziej ułatwiono warunki rozwózki soli z miejsc produkcyi. Z tego też powodu komisya dla spraw gospodarstwa krajowego proponuje Wysokiej Izbie uchwalenie odpowiedniej rezolucyi do rządu.

Gdy zaś sprawy, tyczące się administracyi monopolu soli, muszą być załatwiane w porozumieniu z królewskim węgierskim rządem, to nie go-

dzi się wątpić, iż gdyby Wysokie Ministeryum skarbu we Wiedniu raczyło przedmiot ten wziąć pod rozwagę, to ze strony król. węgierskiego rządu znalazłoby przychylne ku temu usposobienie.

Z wyłuszczonych tu względów wnosi Komisya dla spraw gospodarstwa krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się Rząd, iżby dla uchronienia ludności od nadużyć prywatnej spekulacyi handlarzy wprowadził w życie zarządzenia mające na celu jednostajne uregulowanie cen soli w każdej okolicy kraju.

II. Raczy rząd zarządzić co należy w tym kierunku, iżby dla transportu soli kolejami żelaznemi — przynajmniej na liniach państwowych — w ruchu lokalnym ustanowione zostały tak niskie taryfy, ażeby to skutecznie wpłynąć mogło na zniżenie cen soli w okolicach kraju, więcej od żup oddalonych.

Lwów, d. 4 września 1884.

Przewodniczący: *A. Sapieha.* Sprawozdawca: *T. Merunowicz.*

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 8 września.

(§§) Telegraficznie uwiadomiłem was o ciężkiej niemocy prezesa Koła polskiego Dra Grocholskiego. Do chwili, gdy to piszę, nie mam powodu cofnąć lub osłabić końcowego zdania telegramu o znacznem polepszeniu. Pochodzi ono z ust kompetentnych, Dra Hoszarda, który nie odstępuje chorego. Byłoby to niestosownem, gdybym w sposób banalny rozpisywał się tutaj o przygnębiającem wrażeniu, jaki ten wypadek w całym Lwowie sprawił. Konsternacya, która wczoraj zapanowała w kołach najszerszych na widok niebezpieczeństwa, jakie zagrażało życiu tak drogiemu dla kraju, nie zupełnie jeszcze ustąpiła, bo z trwogą wszyscy pytają, czy po takim wypadku przezacny prezes Koła polskiego będzie mógł w najbliższej przyszłości zajmować się sprawami publicznemi. W tem pytaniu streszcza się taka klęska, takie nieszczęście dla kraju, że chce się koniecznie zapomnieć o wszystkich refleksyach na wiek chorego i charakter choroby, aby tylko w skonstatowanem przez lekarzy polepszeniu zaczerpnąć otuchę i nadzieję, zupełnego powrotu do zdrowia.

Że choroba Dra Grocholskiego oddziała na bieżącą sesyę sejmową w sposób deprymujący, to rzecz naturalna. A już dotąd odzywają się zewsząd głosy, że sesya tegoroczna jest pod każdym względem mniej ożywioną niż zeszłoroczna, że nawet panuje mdłe usposobienie. Wyrazem tego mdłego usposobienia była sobotnia dyskusya o dwóch wnioskach ujęcia w karby zarządu gminnych kas pożyczkowych. Przed rokiem dyskusya, w której jeden głos poważny (Dr Smolka) w sposób tak dobitny zrehabilitował skompromitowaną dotąd gospodarkę gminną, a drugi (p. Smarzewski) ze sprawozdaniem Wydziału krajowego w ręku, równie dobitnie wytknął Reprezentacyom powiatowym pewne zaniedbanie się, dyskusya, w której nawet z klubu środkowego słyszano już otwarcie wypowiedziane zdanie, że troskliwość o autonomię nie powinna osłaniać niedołęztwa lub niedbalstwa w administracyi — dyskusya taka, powtarzam, byłaby się przed rokiem ożywiła, rozszerzyła i pobudziła wielu posłów do zasadniczego przemówienia. W sobotę dyskusya na ten temat była krótka i chłodna. Ta różnica między zeszłoroczną a tegoroczną sesyą jest łatwą do wytłumaczenia. Przed rokiem można było układać dalsze plany i różowo przyszłość sobie przedstawiać, dziś naga rzeczywistość kładzie kres marzeniom. Każdemu posłowi musi stać ciągle przed oczyma najpierw sprawa powodziowa, oczywiście niezałatwiona samą tylko gwarancyą krajową za pożyczki rządowe na zasiewy, a powtóre przykra myśl, czy można bez obawy ponowić pożyczkową metodę pokrywania niedoboru w funduszu krajowym.

W tym tygodniu zjeżdża do Galicyi starszy radca budownictwa z ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Bayer. Zwiedzi on okolice dotknięte powodzią, rozpatrzy się w stosunkach hydrotechnicznych kraju i następnie przedstawi swe wnioski rządowi. Rzecz jasna, że podróż ta jest pomyślnym symptomem, bo stanowi dowód, że rząd nie uważa swojej akcyi w sprawie powodziowej za skończoną.

Sprawozdanie krajowej Rady szkolnej o stanie szkół średnich w ostatniem ośmioleciu, drukowane obecnie urywkami w organie rządowym, rzuca pod niejednym względem ciekawe światło na stosunki obecnie panujące. Mianowicie wielce ciekawym i charakterystycznym jest zwrot młodzieży ku gimnazyum. Jeszcze przed dziesięciu laty szkoły realne były pod względem frekwencyi w rozkwicie, chociaż już wówczas zaczynało się owo przymusowe bezrobocie techników, które dziś niestety do takich doszło rozmiarów, że często zdolnego technika z akademickiem absolutoryum w ręku, spotkać można w roli petenta o — mizerną posadę dyetarynsza. Sprawozdanie krajowej Rady szkolnej zapewne cyframi uwydatni ten ciekawy objaw. Cyfry za poprzednie ośmiolecie będą jednak może już w tej chwili stanowić za blady obraz stosunków. Zwrot ku gimnazyum bowiem wzrasta z każdym rokiem i uwydatnia się w niektórych zakładach aż w sposób anormalny. W Jarosławiu n. p., gdzie dotąd istniała szkoła realna posiadająca na pierwszym roku niespełna 30 uczniów, zapisało się teraz do pierwszej klasy gimnazyalnej cztery razy więcej uczniów. Zasadami prostej ekonomii łatwo można wytłómaczyć tę zmianę. Popyt nie dorównywa podaży w zakresie fachowych sił technicznych, więc produkcya tych sił musi spaść do poziomu popytu. Czy jednak popyt na inteligencyę produkowaną w gimnazyach przewyższa teraz podaż tak znacznie, żeby wkrótce i tutaj hyperprodukcya rażąco na jaw nie wystąpiła, to kwestya, którą podobno już dzisiaj możnaby rozwiązać niekorzystnie dla interesowanych. Za to szeregi malkontentów inteligentnych w każdym razie liczyć mogą na znaczne posiłki z jednej i drugiej strony. Jestto objaw poważny, zasługujący na wszelką uwagę.

Warszawa 7 września.

Cesarz Aleksander III wraz z Cesarzową przyjeżdża po raz pierwszy od swego wstąpienia na tron do Warszawy jutro d. 8 o godz. 10 zrana. Termin przyjazdu nigdzie atoli oficyalnie ogłoszony nie został. Przed paru dniami przybył tu z Petersburga p. Czerewin, naczelnik tak zwanej osobistej ochrony Cesarza — a zarządziwszy wszystko, co pod względem ostrożności i bezpieczeństwa wymyśleć było można, wczoraj ztąd odjechał. Wraz z nim przybył liczny zastęp policyantów petersburskich, którzy od miejscowych warszawskich stójków odróżniają się bardzo wyświeżonemi mundurami i postawą dziarską. Pełno ich na wszystkich ulicach. Wzdłuż całej drogi z Petersburga aż do Warszawy rozstawiono żołnierzy w odstępach, co czwarty słup telegraficzny — pod każdym zaś mostkiem stoją szyldwachy, w każdym domku drożnika osobna załoga żołnierzy, a obozik przy każdej wiosce.

Potrzeba było uruchomienia całego korpusu wojska dla podobnego obsadzenia długiej linii między stolicę Cesarstwa, a Warszawą stolicą Królestwa Polskiego. W Warszawie także nie brak środków ostrożności. Wzdłuż całego Nowego Świata odbywały się w tych dniach rewizye po domach, nawet w mieszkaniach jenerałów. W miejsce wywiezionych do Petersburga spiskowców z pod wodzy p. Bardowskiego, aresztowano temi dniami wiele indywiduów podejrzanej konduity lub postawy, między innymi kilku robotników przybyłych koleją żelazną. Uwięzienia te jednak nie mają żadnej politycznej cechy, ni przyczyny, tylko należą do środków ostrożności.

Rozporządzenie policyjne choć rozlepione, nie oznaczając ani dnia, ani godziny przyjazdu Cesarza — ogłasza tylko zamknięcie ulic na półgodziny przed jego przyjazdem, usunięcie publiki, wstrzymanie ruchu pojazdów tak w poprzek, jak wzdłuż tych ulic.

Ludność Warszawy, jak każdego wielkiego miasta, lubi gromadzić się i przyglądać — dlatego rozporządzenie to nieprzyjemne wywarło wrażenie wśród ludu, który jakby się czuł obrażonym temi oznakami nieufności. Są one jednak skopiowane z porządku policyjnego, jaki normalnie istnieje w Petersburgu i jaki utrzymuje wkoło osoby cesarza p. Czerewin w Gatczynie.

Wcześniejszem rozporządzeniem zapowiedziano, aby wszystkie okna i bramy wzdłuż przejazdu cesarza były zamknięte, aby nie rzucano nic, nawet kwiatów itp.

Dostęp na plac Mokotowski, gdzie się odbędzie rewia, służyć będzie tylko osobom zaopatrzonym w karty wstępu — a osobne karty dla woźniców.

Wszystkie karty wydawane wyłącznie w rosyjskim języku.

Rosyjskie także rozesłano zaproszenia na bal do zamku, a że jedną tylko starego stylu dano datę — bal ten odbędzie się w dniu 28go sierpnia, czyli we wtorek dnia 9 września po naszemu.

Nietajnem jest, że w sferach najbardziej Polakom niechętnych, zamierzono utrudnić wszelkie zbliżenie do Cesarza polskiej arystokracyi i polskiego obywatelstwa, i w tym celu miano ograniczyć zaproszenia na bal do osób piastujących rangi dworskie.

Zaszła podobno w ostatniej chwili zmiana pod tym względem.

W wyższej zaś społeczności polskiej objawiło się to prawdziwie polityczne poczucie, aby na własnym gruncie nie usuwać się, lecz owszem licznie zgromadzić. Abstencya jak zawsze, tak i tym razem byłaby najgorszą polityką. Jeśli przeważą intrygi płaskie stronnictwa p. Apuchtina — chcące przeszkodzić zbliżeniu Cesarza i Cesarzowej ze społeczeństwem polskiem, nie stanie się to z naszej winy, z winy nieobecności.

Więc zjechano się bardzo licznie, z zagranicznych kąpiel, z odległych okolic kraju, a zaznaczyć trzeba, że przybyli tu obywatele, mający najbardziej niezależne stanowisko, ci właśnie, którzy o zamiłowanie w dworskich festynach nie są podejrzani.

Przyjazd Cesarza wyprzedziło przybycie w. ochmistrza dworu, księcia Trubeckoj.

Usposobienie miasta i wszystkich warstw społecznych poważne; niema tu ani jednego optymisty, któryby kolportował pogłoski o łaskach i ulgach — niema atoli żadnego rozdrażnienia i niechęci. Jest tylko obawa strasznych następstw — gdyby obca ręka zamierzała tutaj popełnić jakiś czyn zbrodniczy.

Więc żadnych nadziei, tylko straszne poczucie odpowiedzialności. Gdyby chodziło tylko o społeczność polską, możnaby być całkowicie spokojnym, a można śmiało twierdzić, że policya rosyjska ma to samo przekonanie, a urządzając środki ostrożności, zwraca je głównie do Rosyan. O wiele mniej czujności na linii kolei żelaznej od Szczakowy do Warszawy, niż z Petersburga do Warszawy, przejezdni z zagranicy nie doznają żadnych paszportowych szykan.

Jak długo cesarz w Warszawie zabawi? kiedy nastąpią wizyty monarchów i gdzie zjazd trójcesarski? Z mnóstwa pogłosek i wersyj tę jednę doniosę, która ma swe źródło w jednym z konsulatów, że dwaj sąsiedni cesarze przybędą z pewnością do Skierniewic, że pod tym względem Cesarz austryacki miał już uchylić względy etykiety, wymagające, aby go wpierw Aleksander III odwiedził na jego terytoryum. Według tych informacyj bardzo poważnych, mają do Skierniewic przybyć trzej ministrowie zagraniczni — ks. Bismark, hr. Kalnoky i p. Giers. Równałoby się to kongresowi w myśli trójcesarskiego przymierza.

Przygotowania w Skierniewicach świadczą, że przewidywanym tam jest dłuższy pobyt monarchy, czy monarchów.

Najj. Pan postanowieniem z 3 września b. r. zamianował radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, Ferdynanda Kisla i prezesa sądu obwodowego w Rzeszowie, Knendicha, radcami dworu przy najwyższym trybunale.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił adjunktowi sądowemu Karolowi Nemetzowi w Stanisławowie na własną jego prośbę przenieść się do Lwowa i zamianował adjunktami trybunałów: adjunktów sądów powiatowych Leona Stefanowicza w Glinianach dla Stanisławowa, — Sozomena Kowblańskiego w Kossowie, Konstantyna Koberweina w Brzozowie i Artura Aulicha w Glinianach, wszystkich dla Lwowa; dalej zamianował ajunktami sądów powiatowych: zamianowanego z okazyi zakładania ksiąg gruntowych bez oznaczenia miejsca służbowego, adjunkta Franciszka Lewińskiego dla Dukli i auskultantów: Józefa Kohmanna dla Kossowa, Mikołaja Bańkowskiego dla Liska, Włodzimierza Zahradnika dla Sądowej Wiszni, Jana Dmuchowskiego dla Komarna, Józefa Teofila Gołkowskiego dla Brzozowa, Fryderyka Koerbera de Koerberau z okazyi zakładania ksiąg gruntowych bez oznaczonego miejsca służbowego, Mikołaja Treszkiewicza dla Zbaraża i Izydora Trochimowicza dla Glinian.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Przemyślu, Józefa Kolankowskiego, adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Minister rolnictwa zamianował nadleśniczego Edwarda Weigla wicelustratorem przy dyrekcyi lasów i domen państwowych we Lwowie.

Królestwo Polskie.

Kuryer Warszawski podaje następujące ogłoszenie oberpolicmajstra m. Warszawy:

„Z powodu oczekiwanego w dniu 27 sierpnia (8 września) r. b. o godz. 10 rano przyjazdu do Warszawy Najjaśniejszych Państwa, podaje się do powszechnej wiadomości niżej wyszczególnione przepisy, celem ścisłego zastosowania się do takowych:

W dzień wjazdu Ich Cesarskich Mości do Warszawy, na całej drodze przejazdu: 1) Wszelki ruch na ulicach, tak wpoprzek jak i wzdłuż, na pół godziny przed przyjazdem wzbrania się. 2) Ruch wagonów kolei konnej na całej drodze wstrzymanym będzie na godzinę przed przejazdem.

Podczas przebywania Najjaśniejszych Państwa w Warszawie: 1) Park Łazienkowski dla publiki zostanie zamknięty. 2) Konna jazda po mieście zostaje wzbronioną.

W dzień przeglądu przez Jego Cesarską Mość wojsk na polu Mokotowskiem, odbyć się mającym 28go sierpnia (8go września) r. b. o godzinie wpół do 12ej przed południem, wszystkie powozy udające się na wspomnione pole winny przejeżdżać przez aleję Szucha i rogatkę mokotowską.

Aleja Belwederska, począwszy od Rozdroża ku rogatkom, ulice przyległe do rogatki mokotowskiej, jak również ulica Marszałkowska od placu Nowowiejskiego do rogatki, zostaną zamknięte dla przejazdu wozów roboczych na dwie godziny, dla powozów zaś na godzinę przed zaczęciem przeglądu wojsk i komunikacya przez takowe będzie przerwaną aż do czasu zupełnego rozjechania się ekwipaży z pola Mokotowskiego.

Ruch wagonów kolei konnej na przestrzeni od placów św. Aleksandra i Nowowiejskiego, aż do rogatki Mokotowskiej, będzie wstrzymany na pół godziny przed rozpoczęciem przeglądu.

Publiczność piesza winna przechodzić po prawej stronie baryery, tuż przy domku służby rogatkowej, przez wał, poza linię straży policyjnej.

Osoby, znajdujące się na polu Mokotowskiem w powozach, w czasie przeglądu przez Najjaśniejszego Pana wojsk, nie mogą z takowych wysiadać.

Ruch powozów na polu Mokotowskiem będzie wstrzymany na pół godziny przed rozpoczęciem przeglądu.

Porządek przemarszu wojsk na przegląd i z powrotem, który celem uniknięcia zatrzymywania ruchu powozów, winien być wiadomym wcześnie, będzie w swoim czasie ogłoszony w *Gazecie policyjnej.*

Celem przejazdu na pola Mokotowskie i do pałacu Łazienkowskiego, osoby, mające na to prawo, lub zaproszenie, jak również osoby, posiadające bilety na miejsca numerowane na pole Mokotowskie, winny zaopatrzyć się w osobne znaki dla stangretów i doróżkarzy na kapelusze lub czapki, które wydawane są w kancelaryi oberpolicmajstra m. Warszawy, a bez których nikt przepuszczonym nie będzie.

Oberpolicmajster m. Warszawy, jenerał-major *Tołstoj.*"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 września.

Arcyksiążę Rainer przejechał w niedzielę rano przez Kraków ze Lwowa do Wiednia pociągiem pospiesznym.

— **Ks. Windischgraetz**, fmp.-porucznik i dowódzca korpusu, odjechał dzisiaj rano do Wiednia.

— **Ks. Wirtemberski**, komenderujący w Galicyi, przejechał w niedzielę rano pociągiem pospiesznym ze Lwowa do Wiednia.

— **Ks. Croy**, fmp.-porucznik, przejechał dzisiaj rano przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

— **Minister bar. Ziemiałkowski** przybył w niedzielę rano z Dębowca do Krakowa i zatrzymawszy się w dworcu, odjechał pociągiem pospiesznym do Wiednia.

— **Drenteln**, jenerał rosyjski i gubernator kijowski, przejechał w sobotę wieczorem przez Kraków, wraz z adjutantem, pociągiem kuryerskim do Wiednia na manewry.

— **JE. Paweł Popiel** i prof. Uniwersytetu Jagiell. Dr Adamkiewicz powrócili wczoraj przed południem z Warszawy.

— **Korzystając** z dwóch dni świąt, posłowie delegat hr. Badeni i hr. Artur Potocki przybyli w niedzielę rano ze Lwowa, pierwszy do Krakowa, drugi do Krzeszowic. Hr. Potocki powrócił do Lwowa już w niedzielę wieczór, gdyż jest sprawozdawcą Komisyi powodziowej. Hr. Badeni zaś odjechał wczoraj wieczór do stolicy kraju.

— **P. Howorka**, znany czeski publicysta i miłośnik sztuk pięknych, przybył wczoraj z Warszawy do naszego miasta. Mówił nam, że wczoraj rano z pewnością oczekiwano Cesarza w Warszawie. P. Howorka dowiedziawszy się o smutnym wypadku Kazimierza Grocholskiego, niezmiernie się zmartwił i rzekł: „To nietylko dla was ale i dla nas nieszczęście" i natychmiast telegrafował wiadomość do dzienników czeskich. Wieczór był po raz pierwszy na *Kościuszce pod Racławicami* i zachwycony tak sztuką, jak przedstawieniem, napisał natychmiast obszerne sprawozdanie do *Narodnich Listów.* P. Howorka zaangażował w Warszawie dla Narodowego Teatru w Pradze, znaną tamtejszą baletniczkę pannę Adler. Dziś czeski publicysta opuszcza nasze miasto.

— **Msza św.** za duszę wiekopomnej pamięci królowej Anny Jagiellonki odprawioną została dziś rano w grobach królewskich w katedrze na Wawelu.

— **Święto Narodzenia N. Maryi Panny**, tak uroczyście obchodzone w całej Polsce, święconem było wczoraj nader solennie w kaplicy Matki Boskiej Cudownej na Piasku, jako w pierwszą rocznicę tyle pamiętnej koronacyi obrazu. Licznie bardzo zebrali się na nie pobożni, pospieszyło także licznie duchowieństwo, dla którego odbył się obiad w krużgankach klasztornych, na który zaproszone zostały wybitniejsze osobistości. — Wczoraj także na uczczenie wielkiego tego święta, urządzili XX. Misyonarze na Kleparzu uroczystą procesyę, która wyszedłszy z kościoła ich na Kleparzu, przeszła Rynkiem kleparskim, ulicą Basztową, placem Matejki, ul. św. Filipa napowrót do kościoła. Tłumy pobożnych i wszelkie stowarzyszenia religijne brały udział w tej wspaniałej procesyi, czczącej 1900-letnią rocznicę Narodzenia N. Maryi Panny. Żołnierze znów, wczoraj jak zazwyczaj, przechodząc przez środek pochodu procesyonalnego, wywoływali zgorszenie, nie uznając za potrzebne odkrywać głowy.

— **Prezydent miasta Dr Weigel**, udział 100 złr. gotówką w Towarzystwie Zaliczkowem, przeznaczony przez niego dla porządnego i zasługującego na to rękodzielnika krakowskiego, nadał na wniosek Towarzystwa „Zgody," p. Franciszkowi L., zegarmistrzowi tutejszemu.

— **Koncerty** w ogrodzie Strzeleckim odbywały się wczoraj i onegdaj jako w dnie świąteczne i zgromadziły niemało słuchaczy, których główny kontyngens stanowiła publiczność przejezdna, przebywająca tłumnie w naszem mieście w powrocie z miejsc kuracyjnych i wycieczek letnich. Wczoraj produkowała się kapela wojskowa 13 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Hocka, który umie zawsze i pięknym doborem dzieł muzycznych i wybornem ich wykonywaniem zyskiwać gorące uznanie słuchaczy. W tym tygodniu, jak słyszeliśmy, ma się odbyć w ogrodzie Strzeleckim (a nie w ujeżdżalni, jak mylnie doniósł jeden z dzienników miejscowych), wielki koncert zbiorowy kilku orkiestr na dochód wdów i sierot po kapelmistrzach wojskowych. Dzień koncertu jeszcze nieoznaczony, lecz będzie nim pierwszy dzień dający rękojmię pewnej pogody.

— **Rozprawa przeciw Malankiewiczowi**, wykonawcy zamachu na policyę, miała się rozpocząć, jak wiadomo, dzisiaj d. 9 b. m. Musiała ona wszakże być odroczoną, albowiem w Pradze schwytanym został w tych dniach jeden ze sprawców intelektualnych rzeczonego zamachu, zowiący się Maryan Piechowski. Brał on udział we wszystkich zgromadzeniach tajnych, a po zamachu na policyę, t. j. po dniu 22 kwietnia, przebywał jeszcze kilka dni w Krakowie. On miał przygotować i obmyśleć cały ten zamach, a Malankiewicz był tylko wykonawcą. Piechowski przybierał rozmaite nazwiska, co utrudniało jego pochwycenie. Przy aresztowanym znaleziono papiery rozmaite, tudzież listę osób z Warszawy, co do której twierdzi, iż to jest spis niektórych firm warszawskich. Najciekawszem wszakże jest znalezione przy nim podanie, do dyrekcyi policyi wystosowane, aby go przyjęto do straży policyjnej. Aresztowany był przesłuchiwany cały dzień wczorajszy przez sędziego Dra Bujaka. Okoliczność ta pociąga za sobą konieczność uzupełnienia aktu oskarżenia przeciw Malankiewiczowi i wspólnikom wniesionego. Dlatego odroczono rozprawę do jutra 10 września do godziny 10 rano.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z posiedzenia Rady miasta z 4go września, zamieszczonem w numerze 206 *Czasu*, nadmieniono, że właściciel Górnych Młynów p. Schindler zatrzymawszy wodę w Mydlnikach, celem wyczyszczenia koryta, tłumaczył się jakoby ustnem na to pozwoleniem Starostwa. Otóż tutejsze Starostwo zawiadamia nas, że pod tym względem nie wydało p. Schindlerowi żadnego, ani ustnego, ani pismiennego zezwolenia.

— **Od Komitetu** Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831, proszeni jesteśmy o wzmiankę, że ciągnienie loteryi fantowej na korzyść weteranów z r. 1831 rozpocznie się d. 16 b. m. w Sukiennicach. Ponieważ jednak wiele osób uproszonych do sprzedaży biletów, pomimo powtórzonego przypomnienia, nie przesłało dotąd pieniędzy za bilety, ani ewentualnie nie zwróciło biletów, Komitet zapowiada, że bilety nie zwrócone przed ciągnieniem, będzie uważał za sprzedane.

— **Z miasta.** Gdy w chwilach trwogi przed grożącą epidemią zabrano się w naszem mieście raźno do dezinfekcyi i zaprowadzenia czystości i właścicielom domów stosowne wydano polecenia, można się było spodziewać, iż przynajmniej najbardziej rażące braki stanowczo zostaną usunięte. Niestety gdzieniegdzie zostało, jakbyło, a mieszkańcy napróżno wyglądają polepszenia. Prosimy zwiedzić tylko szereg domów przy ulicy ś. Filipa. Wczoraj wieczorem wszedłem do jednego z najporządniejszych pod l. 21, a otworzywszy sień znalazłem się w atmosferze najwstrętniejszej, a pochodzącej z dołu umieszczonego w dziedzińcu tuż pod oknami i obok studni, a pełnego cieczy jakiejś ciemnej, cuchnącej, odpadków z kuchni i t. d. Powiedziano mi, iż w lipcu była tam wprawdzie komisya z magistratu i poleciła właścicielowi, by dół ów usunął, lecz ten ani myśli o wykonaniu polecenia, które naraziłoby go na wydatek kilkunastu złr. Dotąd nikt nie zapytał się, czy polecenie wykonano. Może ta wzmianka przypomni, komu należy, że wypadałoby przekonać się, jak wykonywuje się polecenia Magistratu. Gdy epidemia u nas wybuchnie, energia przyjdzie zapóźno!

— **Kraków** 8 września. *(F. D.)* Jak mało publiczność jest obznajomioną z rozkładem jazdy koleją z Podgórza do Oświęcima, przekonałem się osobiście wczoraj. W niedzielę mając zamiar zwiedzić Swoszowice, wypytywałem się w Krakowie o czas odjazdu po południu, powiedziano mi, że zdaje się, że około godziny 3ej odchodzi kolej; konduktorzy przy tramwaju także nie wiedzieli napewne. W Podgórzu, idąc przez miasto, zapytywałem niejednego, lecz mało kto wiedział nawet o ruchu pociągów, a ci co wiedzieli, utrzymywali, że odchodzi kolej o godzinie 3ej. Mając zaledwo pół godziny czasu, spieszyłem co tchu, by zdążyć do stacyi znacznie oddalonej za miastem. Przebywszy nadzwyczaj uciążliwą drogę, pełną ostrych krzemieni i pyłu wapiennego, staję punktualnie o 2ej m. 45 przed dworcem, lecz w tej chwili słyszę świst i widzę odchodzący pociąg. Dopiero naczelnik stacyi p. Karaś objaśnił mnie, że pociąg odchodzi punktualnie o godzinie 2 m. 45, co też rzeczywiście nastąpiło. Jakże nie winić tu zarządu ruchu, który winien był przecież ogłosić w dziennikach i plakatami, aby publiczność, dla której przysposobiono wagony i jazdę, wiedziała, kiedy ma być na stacyi. Niedość tego, pomimo święta, nie było żadnej doróżki, trzeba więc było odbyć *per pedes* drogę napowrót i to w bardzo nieprzyjemnych warunkach, wszystkie bowiem przykopy około gościńca ulicy Wielickiej i Lwowskiej, tuż około domów mieszkańców Podgórza do $^1/_4$ części zapełnione są nieczystościami i błotem, a gnijąc, przy tak suchem jak teraz powietrzu, wydzielają woń zabijającą. Przykro pomyśleć, aby w czasie zbliżającej się cholery, nikt nie pomyślał nad spuszczeniem gdzieś tej zgnilizny. Obywatele obojętnie przechodzą nad tem do porządku dziennego, a jeden z nich, pod którego oknami zatrzymany gnój fermentuje w bańkach, rzekł na zapytanie moje, że kanały są tam otwarte, a nieczystości spływają dopiero z wodą deszczową, przy pogodzie zaś schnąc szerzą zaraźliwe wyziewy. Dobre to przygotowanie na przyjęcie cholery.

— **P. Czedik**, prezydent centralnej dyrekcyi kolei państwowych, wyjeżdża jutro 10 b. m. *via* Czacza-Zwardoń-Sucha-Sącz na objazd galicyjskich linii. Towarzyszyć mu będzie w tej podróży starszy inspektor p. Deyma, a nadto na każdej linii dyrektor ruchu i ewentualnie kierujący budową. Dyrektor krakowskiego okręgu p. Kuhn oczekiwać będzie p. Czedika w Czaczy. W Krakowie stanie p. Czedik prawdopodobnie 16go bm. w powrocie ze Lwowa.

— **Jenerał broni Józef Schmerling**, który w d. 6 b. m. zaproszony był w Aussee wieczorem na partyę do rodziny Reichle, z którą był zaprzyjaźniony, tknięty został, jak donosi *Presse*, wchodząc do salonu apopleksyą, i natychmiast ducha wyzionął.

— Czytamy w *Słowie:*

Biała Cerkiew. W d. 25 z. m. na stacyę Biała Cerkiew przybyło ciało ś. p. Władysława hr. Branickiego, zkąd przewieziono je do kościoła w miasteczku. Skoro tylko mieszkańcy miasta dowiedzieli się, że ciało przywiezione zostało, natychmiast wszystkie sklepy zamknięto i masa złożona z 5000 ludzi ruszyła ku dworcowi. Pomimo ulewnego deszczu, hr. Branicka, hr. Alfred i Artur Potoccy, hr. Czacki, hrabia i hrabina Braniccy ze Stawiszczy, ks. Czartoryski, głównozarządzający Nowicki i sędziowie mirowi postępowali za trumną od dworca do kościoła. W kondukcie znajdowali się również czterej włościanie z oznakami wiejskiego starosty na piersiach, czyli, że każda z czterech części, na które dzieli się miasteczko Biała Cerkiew, miała swego przedstawiciela. Na czele konduktu pogrzebowego niesiono chorągwie prawosławnej cerkwi, i gdy te ukazały się na ulicy Komisarskiej, dzwony kościoła i cerkwi uderzyły jednocześnie. Za trumną niesiono trzy wieńce, jeden z Warszawy, drugi od przyjaciół Francuzów i trzeci od podwładnych; czwarty wieniec od izraelitów z Biało Cerkwi, złożony będzie za 15 dni. W ciągu tego czasu trumna znajdować się będzie w kościele, a w d. 9 b. m. przeniesioną zostanie do grobu familijnego.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wawrzyńca Wcisło, za uszkodzenie zeszłej nocy w stanie nietrzeźwym roślin i kwiatów pod pomnikiem Straszewskiego; Annę Burdnerową, za kradzież parasola w sklepie.

W policyi złożono: książeczkę kasy Oszczędności, na imię Mendla H., którą w zeszłym tygodniu znalazł na Wolnicy Szaja Weiss, uczeń szewski; woreczek skórzany, ciemny, z pieniędzmi, który w zeszły piątek znalazł w ulicy św. Marka p. Józef Przębiędowski, fotograf; chustkę do nosa z pieniędzmi, którą znalazł na Małym Rynku p. Wojciech Konarski, uczeń gimnazyalny; u p. Leopolda Kulczyckiego, czeladnika stolarskiego, pod L. 83 na Zwierzyńcu, znajduje się wiewiórka, którą tenże w piątek po południu złapał na plantacyach pod pałacem biskupim.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 11go: *Panie Kochanku*, komedya J. I. Kraszewskiego.

W sobotę 13go: *Przeor Paulinów* czyli *Obrona Częstochowy,* dramat historyczny Juliana z Poradowa.

W niedzielę 14go: *Odsiecz Wiednia,* obraz historyczny Wincentego Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie Sobieskiego.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 7go września pogoda; term. od 8·6 doszedł do 22·0 C. D. 8go pochmurno, po południu mały, w nocy obfitszy deszcz; term. od 10·1 doszedł do 18·2 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 9go stan jego był 745·2 millim., term. 12·2 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 10go września: ś. Mikołaja z Tolentynu.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Przez trzy dni w sobotę na *Konfederatach* Mickiewicza, w niedzielę na *Dwóch Matkach,* w poniedziałek na *Kościuszce* Anczyca, teatr był przepełniony i osiągnięto *maximum* dochodu. Na bieżący tydzień repertuar ułożony jest jeszcze z uwzględnieniem przejeżdżających i zamiejscowych gości. Kurs zimowy, jak już donosiliśmy, rozpocznie się w sobotę 20 września najnowszą komedyą Świderskiego *Nowy Dziedzic.*

Echo Muzyczne i Teatralne, wychodzące w Warszawie, zamieszcza w ostatnim swoim zeszycie, portret Antoniny Hoffmannowej, artystki teatru krakowskiego, wraz z sylwetką, skreśloną piórem redaktora pisma p. Br. Zawadzkiego.

Na Wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły, Ajdukiewicza Tadeusza „Jarmark w Kairze;" Ajdukiewicza Zygmunta „U Rejenta;" Brylla „Portret mężczyzny," „Smutek;" Szpadkowskiego „Portret niewiasty".

Nowy dramat Wiktoryna Sardou, *Teodora,* osnuty jest na tle historyi osławionej żony cesarza Justyniana, która zmarła 548 r.

Od Administracyi „Czasu."

Dla ubogiej rodziny z Litwy nadesłano pod lit. S. Ł. 3 złr.

Na pogorzelców w Kołaczycach nadesłało Stowarzyszenie św. Józefa 50 cent.

Na pogorzelców w Dukli nadesłało Stowarzyszenie św. Józefa 50 cent.

Dla dotkniętych powodzią nadesłało Stowarzyszenie św Józefa 1 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 8 i 9go września b. r.

Z powodu uroczystego święta Matki Boskiej, nie było w dniu wczorajszym żadnego dowozu, a tem samem i targu zbożowego na granicy Kongresówki tak na Baranie, jako też i na Michałowicach.

Dowóz zboża, ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim, z powodu wczorajszego święta był bardzo mały.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 8·— do 8·60 złr.; czerwoną od 8·25 do 9·— złr.; białą od 8·20 do 8·90 złr.; żyto piękne od 7·40 do 7·65 złr.; poślednie od 7·25 do 7·50 złr.; jęczmień piękny od 7·20 do 7·60 złr.; pośledni od 6·50 do 7·15 złr.; owies od 6·75 do 7·15 złr.; groch od 11·— do 13·— złr.; fasola od 11·25 do 13·— złr.; wyka od —.— do ·— złr.; kukurudza od 7.— do 7·50 złr.; proso od 7·50 do 8·25 złr.; jagły od 12·25 do 13·50 złr.; tatarka od 8.75 do 9·50 złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; rzepak od 12·— do 12·25 złr.

Kolej Karola Ludwika donosi, iż z d. 15 września b. r. wchodzi w życie wspólna taryfa frachtowa w ruchu pomiędzy stacyami uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika a stacyami kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej. Taryfa ta obejmuje nadzwyczaj zniżone taryfy wyjątkowe dla spirytusu, soli (warzonki), nawozu, żelaza i stali, ziemniaków, cegły, kruszców, buraków cukrowych, kamieni, węgli, próżnego opakowania wszelkiego rodzaju, cegieł murarskich, drzewa opałowego, nafty, żywych zwierząt i t. d.

Bliższe szczegóły podaje odnośne ogłoszenie.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2137-2·3)

Odezwa.

Rodacy! Jak Wam wiadomo już z odezw naszych rozsyłanych po kraju, urządza Stowarzyszenie „Przytulisko polskie" we Wiedniu loteryę fantową. Początkowo przeznaczony był dochód z tejże tylko na korzyść samego Stowarzyszenia, lecz gdy nas wieść doszła o powodzi w Galicyi, postanowiliśmy znaczną część dochodu poświęcić powodzianom, a resztę obrócić na pierwotny cel. Ażeby zadanie wytknięte tem pomyślniej przeprowadzić, udaliśmy się w pierwszej linii do naszych artystów, malarzy i rzeźbiarzy — prosząc ich o poparcie naszych zamiarów, a ci w swej ofiarności nie omieszkali przysłać nam prac swego talentu, jako wygrane dla naszej loteryi; nawet i z innych sfer otrzymaliśmy dary, które jakkolwiek skromne, o tyle wiecej mają wartości, że są po największej części własnej pracy. Gdy jednak to wszystko jeszcze za mało do skutecznego przeprowadzenia przedsięwzięcia, zwłaszcza gdy ustanowiliśmy normę, że każdy 5 los wygrywa, zwracamy się do Was, zacni ziomkowie. Raczcie mieć wzgląd na nasze cele, na doniosłość i ważność takiego stowarzyszenia jakiem jest „Przytulisko polskie" na obczyznie, i popierajcie nasze dzieło, jużto przysyłając łaskawie dary jako fanty, jużto rozbierając losy naszej loteryi.

Wszelkie przesyłki i zamówienia na losy (50 ct.) prosimy adresować do podpisanego komitetu.

Komitet Loteryjny

Wien, I., Hohenstaufengasse Nr. 4.

Ostatnie wiadomości.

Ks. L. Windischgrätz, głównodowodzący w Krakowie wyjechał wczoraj do Dürnkrut, gdzie się znajduje podczas wielkich manewrów na Morawie główna kwatera arcyksięcia Albrechta. Kwatera zaś cesarska jest w Angern nad Morawą. Ks. Windischgrätz został mianowany sędzią na czas manewrów i w tym charakterze znajdować się będzie przy głównej kwaterze. Manewra te odbywać się będą między korpusem Preszburgskim a Berneńskim; główne dnie są 9, 10, 11 i 12 b. m.

Ks. Windischgrätz, który dopiero co powrócił z Petersburga, gdzie jak wiadomo wydelegowany został do wielkich ćwiczeń pod Carskiem Siołem, z polecenia N. Pana, teraz dopiero zda ustnie sprawę z powierzonej mu misyi.

Jako *grata persona* w Petersburgu został on tam nadzwyczaj dobrze przyjęty i wogóle uważać można wysłanie go poniekąd jako wstęp do zjazdu w Skierniewicach. Ks. Windischgrätz otrzymał od cesarza Aleksandra III wielką wstęgę Aleksandra Newskiego, o czem dziwnym wypadkiem dotąd nie wzmiankował żaden dziennik; znaczną tę oznakę otrzymał on nie jak inni zagraniczni oficerowie po zakończeniu manewrów, lecz w dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa; w tym samym dniu przydzieleni do ks. Windischgrätza oficerowie austryaccy otrzymali także ordery rosyjskie.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 9 września. Co do stanu zdrowia Grocholskiego, skonstatował Dr Hoszard dziś nadspodziewanie znaczne polepszenie. Niebezpieczeństwo uważać można za zażegnane. Chory jest spokojny, przytomny i rozmawia znacznie lepiej i więcej, aniżeli wczoraj.

Lwów 9 września. (Ze sejmu). Wśród dyskusyi nad wnioskiem komisyi powodziowej, X. biskup Solecki przedstawia w wymownych słowach, że pomoc doraźną, jaką kraj uzyskał, zawdzięcza głównie tej ciągłej pieczołowitości Najj. Pana o nasz kraj i dlatego stawia następujący wniosek: „Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem składa najgłębszy hołd wdzięczności Jego c. k. Apostolskiej Mości Najj. Panu za wspaniałomyślne dowody ojcowskiego prawdziwie współczucia i szczodrobliwe akta łaski na rzecz mieszkańców kraju, dotkniętych klęską tegorocznych powodzi i wzywa Marszałka krajowego, aby wyraz tej najżywszej wdzięczności wraz z hołdami najwierniejszego przywiązania do Najdostojniejszej Osoby miłościwie panującego nam Monarchy złożył w właściwej drodze u stóp tronu."

Ks. Adam Sapieha popiera ten wniosek gorąco, lecz żąda, aby głosowanie nad nim odbyło się jako nad wnioskiem samoistnym. Izba zgadza się na to i wśród oklasków uchwala podany wniosek jednogłośnie, jak niemniej następnie wniosek komisyi, zatwierdzający gwarancyę udzielonej przez rząd pożyczki.

Z kolei uchwala Izba wniosek komisyi administracyjnej, wzywający rząd do przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola, a w razie gdyby to było niewykonalnem do wprowadzenia w życie nowej Izby z siedzibą w Tarnopolu, pomimo dłuższego i wyczerpującego przemówienia p. Hausnera, który przeciwny był tylko zniesieniu Izby w Brodach, nie miał jednak nic przeciw zaprowadzeniu takowej w Tarnopolu.

Bez dyskusyi na wniosek komisyi prawniczej, przedkładającej sprawozdanie o wniosku p. Skałkowskiego, poleca Izba Wydziałowi krajowemu zbadanie, czyli i jaki wpływ wywarła lub wywrze ustawa, dozwalająca dzielenie posiadłości tabularnych na wybory krajowe, powiatowe i z kuryi wiejskich i zdanie sprawę na najbliższej sesyi.

Przy rozprawie nad sprawozdaniem komisyi kultury krajowej w przedmiocie przemysłu domowego i rękodzielniczego, p. Koziebrodzki wynurza wdzięczność dla Marszałka i Wydziału krajowego za podjęte usiłowania w tym kierunku; nie widzi jednak, żeby rząd przychodził nam tu ze skuteczną pomocą. Dowodem tego szkoła garncarska w Kołomyi, którą odstępuje nam bez udzielenia przyrzeczonej subwencyi.

Nie zgadza się więc z ustępem wniosku, przyjmującym tę szkołę bez wyraźnego warunku, iż rząd ma udzielić subwencyą i wnosi odesłanie do Wydziału krajowego do wypracowania projektu i preliminarza, co, gdy i sprawozdawca p. Wierzbicki na to się zgadza. Izba uchwala wraz z punktem 1. przyjmującym do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i rezolucyę wzywającą o udzielenie corocznych znaczniejszych zasiłków na cele wspierania rozwoju przemysłu.

Petycyę Izby handlowej krakowskiej, odsyła Izba zgodnie z wnioskami komisyi podatkowej do Wydziału krajowego do zbadania i przedłożenia wniosków po krótkiem polecającem przemówieniu p. Mieroszewskiego i wyjaśnieniu p. Wereszczyńskiego, że Wydział krajowy w sprawie tej porozumiewał się już z Rządem i wnioski przedłoży niebawem.

Przy rozprawie nad wnioskiem p. Merunowicza o uregulowanie drobiazgowej sprzedaży soli, wyjaśnia Namiestnik, że rząd udzielając Wydziałom powiatowym możność dostawania znaczniejszej ilości soli, wpłynął już na uregulowanie i zależy od dalszej działalności Wydziału postęp ku lepszemu. Zaprowadzeniu trafik solnych sprzeciwia się trudność z powodu układów z rządem węgierskim.

Po odpowiedzi sprawozdawcy Merunowicza, zaznaczającej, że właśnie dla zwalczenia tych trudności rezolucya jest konieczną, Izba uchwala wezwanie rządu o zarządzenia regulujące cenę soli i o zarządzenie, co należy, aby dla transportu soli były wyjednane ulgi przynajmniej na liniach kolei państwowych.

W sprawie protestu Krynickiego i towarzyszy przeciw zatwierdzeniu przez sejm wyboru p. Żurowskiego, wnosi Wydział krajowy przejście do porządku.

Sprzeciwia się temu p. Romańczuk, i po dłuższej przemowie, stawia wniosek odesłania sprawy do Wydziału krajowego, celem zbadania jej w porozumieniu z rządem.

Sprawozdawca p. Pietruski zbija wywody Romańczuka, wykazuje, że o odroczeniu mowy być nie może, gdyż w myśl paragrafu 31 statutu krajowego sejm w sprawie tej już stanowczo zawyrokował, zaś paragraf 13 nie otrzymał sankcyi, gdyż na posiedzeniu 14 grudnia 1865 r. został odrzucony.

Sprawozdawca przytacza głosy Naumowicza, Kaczały i Pawlikowa z dawniejszych lat w sejmie, którzy ostro występowali przeciw możliwości wnoszenia protestów po ostatecznej decyzyi sejmu gdyż nie wykluczona jest możliwość, że wówczas posypałyby się protesta przeciw wszystkim innym uchwałom Izby; celem zmiany tychże. Godzina trzecia posiedzenie trwa dalej.

Wilno 8 września. Car i carowa w towarzystwie W. księcia-następcy tronu, wielkich książąt Włodzimierza, Jerzego i Mikołaja *(senior)* i świty przybyli tu wczoraj o $10^{3}/_{4}$ przed południem. Wkrótce potem odbyła się rewia wojsk, poczem car i carowa przyjmowali w pałacu wojskowe i cywilne władze, tudzież reprezentantów duchowieństwa. Następnie zwiedził car niektóre zakłady naukowe. Po południu o godzinie $4^{1}/_{4}$ odjechał car i carowa do Warszawy.

Warszawa 8 września. Pocztą do granicy. Od dwóch dni odbywają się tu ścisłe rewizye domowe we wszystkich ulicach, przez które Car przejeżdżać będzie podczas pobytu swego w Warszawie. Rewizye te są podwójne. Najprzód policya odbywa rewizye w każdym domu, a następnie przybywa żandarmerya wraz z oficerem inżynieryi i odbywa jeszcze raz rewizye. Piwnice policya zamyka, a okna, które ztamtąd wychodzą na ulicę, zabite być muszą deskami. Przedwczoraj otoczyło wojsko nagle katolicki kościół katedralny, przybudowany do zamku królewskiego, poczem odbyła się w kościele dokładna rewizya. Przy rewizyi tej odkryto przejście, łączące zamek z kościołem, przez które swego czasu przechodzili królowie sascy do kościoła. Przejście to zostało na rozkaz policyi zamurowane. Wiele rodzin, chcąc uniknąć przykrości, zamknęło swe mieszkania i wyjechało z Warszawy. Kupcy tutejsi postanowili ze względu, że na mocy rozporządzenia policyjnego odpowiedzialni są za gości, którzyby podczas pobytu cara w sklepach ich się znajdowali, nie otwierać swych sklepów. Hr. Wielopolski utrzymuje straż nad pałacem Łazienkowskim i zamkiem w Skierniewicach. Jak troskliwie zamki te są strzeżone, dowodzi okoliczność, że kiedy w ostatnich dniach przybył z Petersburga wyższy oficer inżynieryi, z poleceniem przeglądnięcia tych zamków, nie otrzymał tam wstępu, mimo że mu osobiście towarzyszył Hurko, ponieważ hr. Wielopolski wyjechał z Warszawy. Dopiero po powrocie hr. Wielopolskiego mógł zwiedzić wnętrze zamków. Mimo tych ostrożności, wydarzył się następujący wypadek. Jedna z komisyj rewizyjnych przy oglądaniu pałacu Łazienkowskiego spostrzegła, że jedna ściana obrzucona była świeżem wapnem. Pomimo najstaranniejszych poszukiwań, nie można było dojść, kto w miejscu tem pracował. Wczoraj dopiero wyjaśniła się cała sprawa w ten sposób, że jedna z tutejszych firm otrzymała polecenie przeprowadzenia nowej rury od kloaki, a robotnik, który nad tem pracował, przeprowadził tę rurę nie spostrzeżony przez nikogo. Wczoraj przybyły tu ekwipaże carskie i około 100 osób, posiadających zaufanie cara, które działalność swą rozpoczęły tem, że aresztowały 30 przybyłych tu Rosyan. Ne cześć cara odbędą się na Wiśle wyścigi wioślarskie. Tutejsze polskie towarzystwo wioślarskie liczące 1000 członków, otrzymało polecenie, aby bardzo licznie wzięło udział w tych wyścigach.

Warszawa 9 września Car przybył tu wczoraj w otwartym powozie bez straży wojskowej.— Zachowanie się ludności jest wzorowe. Cesarstwo witała ludność okrzykami: „Niech żyją!" Car odbył przegląd oddziału wojskowego, liczącego 80,000 żołnierzy na polu mokotowskiem, który trwał 3 godziny. W pałacu Łazienkowskim odbył się o godzinie 5ej po południu obiad galowy, na którym było wielu wojskowych.

Zjazd trójcesarski nastąpi dnia 14 b. m. W zamku przygotowują pokoje dla ks. Bismarka i Kalnokiego.

Warszawa 9go września. Car i carowa po przybyciu wczoraj do Warszawy, wysłuchali nabożeństwa na Pradze. Czerkiesi w liczbie około dwudziestu poprzedzali karetę cara i w takiej samej liczbie zamykali orszak carski. Podczas przejazdu carskiej pary przez miasto, nie nastąpiło żadne zamięszanie porządku ze strony publiczności. Po obiedzie carowa ukazała się na mieście w czterokonnym pojeździe.

Wiedeń 9 września. Cesarz udaje się w przyszłą niedzielę 14go b. m. rano osobnym pociągiem kolei północnej do Skierniewic na spotkanie z carem rosyjskim i cesarzem niemieckim. 17go b. m. powróci Cesarz do Wiednia i następnego dnia wybierze się do Tyrolu na otwarcie kolei Arulańskiej.

Wiedeń 9 września. *(F)* Ambasador rosyjski w Wiedniu X. Łobanow będzie także obecnym na zjeździe monarchów.

Wiedeń 9 września. Cesarz udał się w niedzielę rano z Schönbrunu do Wiednia i na osobnej audyencyi przed południem przyjmował deputacyę oficerów zagranicznych, przybyłych na manewra na polu morawskiem. O godzinie 5 po południu odbył się w sali marmurowej Burgu obiad galowy na 40 osób, na którym byli król Milan z świtą, Arcyks. Rudolf, Arcyks. Stefania, najwyżsi dostojnicy dworu, ministrowie Kalnoky, Bylandt, Taaffe, Prażak, Conrad, poseł serbski w Wiedniu Bogicewicz z żoną, członkowie poselstwa, szef sekcyi Szögyenyi, namiestnik Possinger, jeneralny komenderujący fmp. Bauer i inni wyżsi urzędnicy wojskowi, hrabina Sylwa-Tarouca, dama dworu hr. Palffy i wojskowy attaché pułkownik Pinter. O godzinie $6^{1}/_{2}$ skończył się obiad, a Cesarz odbył półgodzinny *cercle*. O godzinie 7 udał się Cesarz do Schönbrunu. W poniedziałek przed południem przybył Cesarz znów do Wiednia. Po południu odbyła się druga uczta w Burgu. We wtorek o godzinie $5^{1}/_{2}$ rano nastąpi osobnym pociągiem dworskim kolei północnej odjazd Cesarza, króla Milana, następcy tronu, Arcyksiążąt i deputacyi oficerów zagranicznych na manewra do Dürnkrut. Król Milan powróci tu jutro po południu, podczas gdy Monarcha uda się do Ebenthal i zamieszka w zamku Koburgskim. Cesarz powróci ztamtąd w środę i uda się na wielkie manewra do Angern, które trwać będą przez piątek i sobotę. Dnia 13 b. m. w południe powróci tu Cesarz, następca tronu, Arcyksiążęta i świty. Wyjazd cesarski do Łowicza w celu spotkania się z cesarzem Wilhelmem i carem nastąpić ma w przyszłą niedzielę. Król Milan udał się wczoraj na polowanie do Mühlleuten, zkąd powrócił o godzinie $3^{1}/_{4}$ po południu. Wkrótce po powrocie przyjmował ambasadora niemieckiego ks. Reuss.

W sobotę po południu przyjmował król Milan na audyencyi prezesa policyi Krticzkę. Kiedy król Milan wracał wczoraj z opery z fmp. bar. Rambergiem ekwipażem dworskim, upadł jeden z koni w przejeździe przez Augustinergasse, wskutek czego dyszel się złamał, a dalsza podróż odbyć się musiała w fiakrze. Dziś przed południem złożył król Milan wizytę Arcyks. Rainerowi.

Wiedeń 9 września. Wczoraj odbyła się uczta galowa na cześć króla Milana. Cesarz wzniósł toast na cześć króla, królowej i następcy tronu serbskiego Aleksandra, a król Milan odpowiedział toastem na cześć Cesarza i rodziny cesarskiej.

Wiedeń 9 września. *(W)* Rząd włoski oświadczył gotowość swą do odnowienia konwencyi literackiej z Austro-Węgrami pod takimi warunkami, pod jakimi konwencya taka zawartą została z Niemcami.

Wiedeń 9go września. *(W)* Stosownie do oświadczeń, jakie ministerstwo sprawiedliwości złożyło na ostatniej sesyi Rady państwa, poczynił rząd austryacki odpowiednie kroki, aby założyć kolonie karne w Afryce; austryacko-węgierska ekspedycya floty, która obecnie ma wyruszyć, otrzyma podobno polecenie, aby postarała się o nabycie odpowiednich do tego terytoryów w Afryce.

Berlin 9 września. *(B)* Inicyatywie p. Giersa przypisać należy, że w zjeździe trójcesarskim weźmie udział trzech ministrów spraw zagranicznych. P. Giers pragnął bardzo osobiście porozumieć się z hr. Kalnokym.

Paryż 9 września. Zapewniają, że wypowiedzenie wojny ze strony Chin doręczone zostało Ferremu na wsi. Jeśli wiadomości te sprawdzą się, w takim razie, musiałby Grevy zaraz zwołać Izby.

Hamburg 9 wrze. *Ha. Börsen* donosi, że niemieckie słupy graniczne postawione przez Nachtigalla nad wybrzeżem złotem zostały ścięte i porąbane i to jeden przez urzędników angielskich, a drugi przez murzynów. Na Angra-Pequena uznano 120 mil obszaru, jako terytoryum niemieckie, przez zatknięcie chorągwi niemieckich.

Londyn 9 września. Kanonierki francuskie krążą teraz około stolicy wyspy Formozy, Thaisy. Utrzymują więc, że flota francuska zajmie i to miasto. Wkroczenie wojsk chińskich do Tonkinu opóźnia się z powodu braku okrętów.

Telegramy biura koresp.

Praga 9 września. Sejm otwarty został przemówieniem marszałka krajowego. W końcu przemówienia wzniósł marszałek trzechkrotny okrzyk na cześć Cesarza: „Niech żyje!", który zgromadzeni z zapałem powtórzyli. Prawie wszyscy członkowie byli obecni; biskup budziejowicki i hr. Schoenborn przybyli dziś także. Arcybiskup salcburski Eder, który zamieszkał w pałacu kardynała Schwarzenberga był na posiedzeniu sejmu w osobnej galeryi. Między licznemi przedłożeniami wpłynęło także sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zmiany kilku przepisów regulaminu sejmowego.

Lublana 9 września. Sejm otwarty został trzechkrotnym okrzykiem na cześć Cesarza.

Wilno 9 września. Para cesarska przyjmowała po przeglądzie wojsk władze i duchowieństwo, zwiedziła kilka zakładów naukowych i udała się po południu do Warszawy. Licznie zgromadzona ludność przyjmowała wszędzie cesarstwo i członków rodziny cesarskiej entuzyastycznemi owacyami.

Warszawa 9 września. Rodzina cesarska i w. książęta przybyli tu wczoraj przed południem i byli zaraz na nabożeństwie w kościele greckim i katolickim. Manewra na polu Mokotowskiem rozpoczęły się o godz. wpół do 12 przed południem, a skończyły się o 2ej po południu.

Wrocław 9 września. Na dzisiejszem zgromadzeniu katolików szląskich było około 4000 osób. Zgromadzenie otwarte zostało okrzykiem na cześć monarchy. Przewodniczący Bluecher miał mowę powitalną i wniósł trzechkrotny okrzyk na cześć Papieża. Na zgromadzenie nadszedł telegram od księcia biskupa wrocławskiego, w którym tenże ubolewa, że w zgromadzeniu nie może wziąć udziału. Franz złożył sprawozdanie o obecnem położeniu stosunków kościelnych i o stanowisku katolików wobec zbliżających się wyborów.

Berlin 9 września. *Reichsanzeiger* pisze: Podług telegramu konsula niemieckiego w Cantonie, ujście rzeki Canton zamknięte zostało przez władze chińskie dla parowców.

Antwerpia 8 września. Dworzec kolejowy do rana oblężony był formalnie przez tłumy ludności. Podczas przybycia każdego pociągu z uczestnikami demonstracyi w Brukseli, powtarzały się zaburzenia. Żandarmerya interweniowała kilkakrotnie, przyczem kilka osób zostało zranionych.

Bruksela 9 września. Dzienniki katolickie żądają wytoczenia śledztwa w sprawie zaburzeń przedwczorajszych. Burmistrz miał wczoraj dłuższą rozmowę z ministrami Malou i Jacobsem. Burmistrz zakazał ułożonej na niedzielę manifestacyi stowarzyszenia nauczycieli. Część aresztowanych wczoraj osób wypuszczono na wolność.

Bruksela 9 września. Utrzymują, że w senacie przedłożoną będzie interpelacya w sprawie wczorajszych zaburzeń. Kilka dzienników katolickich żąda, aby funkcye policyi powierzone były w wielkich miastach rządowi.

Rzym 9go września. Wszystkie dzienniki wyrażają się z pochwałami o postępowaniu króla w Neapolu, który stanął w pałacu królewskim, gdzie w ostatnich dniach wydarzyły się dwa wypadki choroby na cholerę.

Przedwczoraj zachorowało w Bergamo 30 osób na cholerę, a umarło 9; w Cuneo zachorowało 19 osób, a umarło 7; w Specii zachorowało 31, a umarło 18; a w Neapolu zachorowało 346, z tych umarło 113.

Neapol 9 września. Król włoski, ks. Aosta i Depretis przybyli tu po południu. Mancini, kilku deputowanych i senatorów przyjęli ich, a lud powitał króla z entuzyazmem.

Neapol 6 września. Wczoraj zachorowało tu 653 osób na cholerę, a 310 umarło. Król w towarzystwie księcia Amadeusza i ministrów Depretisa i Manciniego zwiedza szpitale w Neapolu.

Paryż 9 września. Ajencya Havasa donosi z Skangai: Chińczycy chcą ujście rzeki dla statków płynących do Shangaju zamknąć. Konsulowie zaprotestowali przeciw temu.

Bern 9 września. Międzynarodowa konferencya dla zabezpieczenia literackiej i artystycznej własności otwartą została wczoraj.

Kursa. — Wiedeń 9-go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·70.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·85. — Renta srebr. 81·50. — Renta złota 104·55. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 848·—. Akcye kredy. 297·—. — Londyn 121·05. — Napoleony 9·66. — Lombardy —·—.

Berlin 9go września.— Banknoty austryackie 168·—. — Krótki Wiedeń 167·65 — Krótka Warszawa 206·95. — Banknoty rosyj. 207·40. — 5% Listy zast. Polskie 62·35. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·10. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·—. — Akcye austr. kredytowe 498·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 70
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	100 60	101 75
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	93 50
4% " " " " " II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy " banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 25
5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 rb. k.	97 50 rb. k.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70	87 70
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	268 75	272 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	190 —	192 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	283 —	288 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 6 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 75	80 90
4½% " srebrna	81 40	81 65
4½ " złota	104 25	104 46
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 25	124 75
4% " " 1860 " 500 "	134 50	134 75
4% " " 1860 " 100 "	143 —	144 —
" " 1864 " 100 "	170 —	170 50
" " 1864 " 50 "	169 50	170 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	100 —	100 75
Galicyjskie " "	100 40	100 90
Morawskie " "	105 75	— —
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	100 50	101 75
Węgierskie " "	101 —	101 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	100 75	101 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej "	142 75	143 —
6% Renta węgierska złota	122 15	122 30
4½% " " " (za Ostbahn).	102 —	102 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	106 —	106 50
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	226 75	227 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	297 60	297 90
" " węgierskie . 200 "	296 50	296 75
Depositen-Bank . 200 "	203 —	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	852 —	854 —
Unionbank . 100 "	91 50	92 —
Verkehrsbank ogólny . 140 "	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 "	103 40	103 70
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	177 75	178 —

	płacą	żądają
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	534 —	536 —
Elżbiety . 210 " "	231 50	232 —
Linz-Budweis . 200 " "	205 —	205 50
Salzburg-Tyrol . 200 " "	195 50	196 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2357	2363
Franciszka Józefa . 200 " "	206 50	207 —
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	269 50	269 75
Koszycko-Oderberg . 200 " "	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " "	190 50	191 25
Nordwest austr. . 200 " "	176 —	176 50
" " Lit. B. 200 " "	178 —	178 50
Rudolfa . 200 " "	180 —	180 50
Siedmiogrodzka I . 200 " "	175 75	176 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	303 —	303 50
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	149 25	149 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	249 —	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	171 —	171 50
" Nord-Ost . 200 " "	164 50	165 —
" Westb. Stuhiw. . 200 " "	171 25	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 75	121 50
5% " " papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	98 75
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	99 —	99 50
5½% " " złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	— —
6% " " " nowe 37 lat	98 75	— —
5% " Bank Hipot. lwow.	101 60	102 20
6% " " Włość. "	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	101 95
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden Credit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 40	99 80
Alföld-Fiume . 200 " "	100 —	100 30
" " Em. 1874 . 200 " "	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 " 4½%	108 30	108 60
" Em. 1862 . 300 " " "	113 80	114 30

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 . 200 " "	— —	— —
" " 1872 . 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
" " wal. austr. . "	101 50	102 —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 70	— —
" poż. 14 milion. 1882 . "	104 —	104 75
" poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	90 —	90 30
" " Em. 1873 . 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	100 —	100 30
" II " 1871 390 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 " "	100 10	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	98 70	99 —
" II " 1867 300 " 4%	100 75	101 25
" III " 1868 300 " "	99 75	100 25
" IV " 1872 300 " "	99 75	100 25
Nordwestb. austr. . 200 " "	103 80	104 20
" Lit. B. . 200 " "	102 75	103 25
" " Em 1874 200 " "	125 —	126 —
Rudolfa . 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 . 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 300 " "	— —	— —
" Salzkam. gut. zł. 300 " "	110 50	110 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 " "	97 20	97 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 50	187 10
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 —	144 50
" " . 200 złr. 5%	123 —	123 50
Theissb.-Gesell. . " "	105 25	105 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	98 75	99 25
" " II Em. 203 " "	96 75	97 50
" Nordost . 300 " "	96 —	96 40
" " złotem . 200 " "	120 25	121 —
" Westbahn . 200 " "	99 50	100 50
" " Em. 1874 200 " "	99 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie . " 100	125 —	125 50
" Węgierskie . " 100	114 25	114 75
3% " Tureckie . fr. 400	20 80	21 20
Kredytowe . złr. 100	176 75	177 25

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 —	41 75
4% Donau-Dampfsch. " 105	115 50	116 —
Insbrucku. " 20	19 25	19 75
Keglewicha " 10½	19 —	— —
Krakowskie " 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) " 40	41 50	42 50
Palfy " 42	39 75	40 25
Rudolfa " 10½	19 —	19 50
Salma " 42	54 50	55 —
Salzburgskie " 20	21 50	22 50
St. Genois " 42	49 75	50 —
Stanisławowskie " 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie " 105	128 —	130 —
4% " " 50	68 —	— —
Waldsteina " 21	28 25	29 —
Windischgrätza " 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20 frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 96	9 98
Funty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 97	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 60
Rubel papierowy za 100	123 25	123 50

Lwów 6 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% " " " " "	92 25	93 75
5% " " " " 37-letnie	98 75	99 75
6% " " Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 25	101 25
6% " pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 6 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 85
kupon	— —	103

3 wydanie (nowe)

w księg. **Huber & Lahme w Wiedniu I. Herrengasse 6. Handbuch für Nervenkranke,** ściśle naturalnie (bez żadnego lekarstwa) 3 wydanie, cena 1 złr. pocztą 1 złr. 10 ct.

UWAGA: Doskonałe dzieło o leczeniu. (1420-15-20)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 8941. [2160-2-3]

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 28 sierpnia 1884 r., zostaną **propinacye miejskie wódczana i piwna,** wraz z prawem poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, **w drodze powtórnej licytacyi publicznej,** na czas od dnia 1 stycznia 1885 r. do ostatniego grudnia 1887 r. to jest na trzy po sobie następujące lata **w dzierżawę wypuszczone.** — Licytacya odbędzie się **na dniu 17 września 1884 r. o godzinie 9 rano w sali ratusza tutejszego.**

Jako cenę wywołania stanowi się z tytułu dochodu propinacyi roczny czynsz:

dzierżawny w kwocie	36,000 złr.
dodatku gminnego	28,950 „
z prawa poboru podwyższonej opłaty od piwa	15,000 „
a zaś z najmu budynku propinacyjnego	1,200 „
razem przeto rocznie	**81,150** złr.

Przystępujące do ustnej licytacyi osoby są obowiązane przed jej rozpoczęciem złożyć w ręce Komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem.

Warunki licytacyi zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacyą w tutejszym archiwum być przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa
dnia 29 sierpnia 1884 r.

Burmistrz:
W. Rogoyski.

Gospodarz znający się dobrze na rolnictwie poszukuje obowiązku. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **D. T.** p. r. **Żywiec.** (2234-1-3)

Słuchacz praw na uniwersytecie wiedeńskim, władający biegle językiem niemieckim, poszukuje miejsca na wieś do uczniów ze szkół gimnazyalnych lub realnych; nauka może być udzielaną w języku polskim lub niemieckim. Zgłoszenia przyjmuje się najdalej do dwudziestego września b. r. pod adresem **A. S. F. Nr. 358 in Wien** post. rest. **Südbahnhof.** (2236-1-5)

Posada pierwszego pomocnika księgarskiego w Poznaniu pod adresem **P. P. 400**, już zajęta. (2233-1-2)

OBWIESZCZENIE.

L. 9150. (2252 1-3)

Dnia **14 września 1884 r. i następnych** odbędzie się w mieście **Tarnowie**, w Galicyi, stacyi kolejowej, **drugi główny**

jarmark na konie

odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Tarnów, dnia 2 września 1884 r.

Burmistrz
W. Rogoyski.

Aufgebot.

(2238)

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1) der Kaufmann **Jacob Silberstein** wohnhaft zu Antwerpen vorher in Krakau, Sohn des Spekulanten Naftali Löbel Silberstein und dessen Ehefrau Rachel geb. Rubin, beide wohnhaft zu Krakau,
2) und die Mindel **Dwora Landau,** wohnhaft zu Stettin, Tochter des Getreidehändlers Josef Landau und dessen Ehefrau Beila geb. Fränkel, beide wohnhaft in Stettin,

die Ehe mit einander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Stettin, Antwerpen und Krakau zu geschehen.

Stettin, am 5 September 1884.

Der Standesbeamte für den Stadtkreis Stettin.

!Winogrona!

Koszyk 5 kilo opłatnie, bez żadnych wydatków dla zamawiającego: (2235 1-6)

Winogron najszlachetniejszych, gron kuracyjnych i stołowych	zł.	2·40
Brzoskwin król. (peche royal).	„	3·—
Melonów ananas. najlep.	„	1·60
Fig najlep. codzień świeżo zerw.	„	1·60
Pomidorów ogrod. najlep.	„	1·70
Cytryn mesyń. najlep.	„	2·—

rozsyła pocztą za zaliczką

Antoni Paparotti w Tryeście.

Większej ilości ciętego materyału sosnowego i jodłowego

poszukuje się do kupna za natychmiastową gotówkę — na miejscu w jakiej stacyi kolejowej, **w danym razie objęty** będzie także **cały wyrób tartaku.** Łaskawe oferty pod **A. J. 4828** przyjmują **Haasenstein & Vogler (Otto Maas)** w **Wiedniu.** (2210-2 5)

Zboże na wysiew.

Alfred Rassl w Opawie poleca (2179 3 3)

białą pszenicę australską,
Urtoba pszenicę na wysiew,
szlązką górską pszenicę na wysiew,
szlązkie górskie żyto na wysiew,

i kilka innych gatunków, wszystkie w ostrej górskiej okolicy na Szlązku, w najpewniejszych majątkach wychodowane i jako wytrwałe i plenne wypróbowane! Rozsyłka w plombowanych workach. — Wzory na żądanie. — Ceny bardzo tanie.

Niema więcej śnieci w pszenicy!

N. DUPUYA „zaprawa dla nasion.“

Radykalny sposób naprawiania pszenicy przeciw śnieci,

premiowany i polecony przez wiele towarzystw i pierwszorzędnych rolników austr.-węgierskiej monarchii.

Pakiet na 200 litrów nasienia . . . 30 ct.
„ „ 100 „ „ . . . 15 „

Każde żądane wyjaśnienie udziela darmo i opłat.

Chemiczne Laboratorium N. Dupuy w Wiedniu, Windmühlgasse Nr. 33.

Składy mają w KRAKOWIE S. Feintuch i S. Mikucki; w BOCHNI J. Górskiego wdowa; we LWOWIE J. Stachiewicz, J. Schapira, T. Łucki, L. F. Riedl; w PRZEMYŚLU W. Kozłowski; w RZESZOWIE J. Schaitter i Spół. (2088 2-3)

Opuściło prasę dzieło:

„O postępowaniu w sprawach niespornych w zastosowaniu dla Galicyi“

przez

JULIANA TAŁASIEWICZA,

obejmujące dwie części (2 tomy razem 8o).

Część pierwsza (str. X., 272) zawiera omówienie: a) tych kwestyj postępowania niespornego austryackiego, przeciw którym ze strony uczonych prawników zarzuty podniesiono; b) tych kwestyj, w których praktyka nasza odstępuje od praktyki zachodnich prowincyj austryackich, a także nie uwzględnia odrębnych stosunków ludu galicyjskiego; c) zestawienie praktycznych wskazówek przy uwzględnieniu orzeczeń Sądu najwyż.; tudzież wzorów do działów spadkowych, intabulacyj z urzędu, zarządzeń w sprawach sierocych i t. d.; d) uwagi nad rezolucyami przez Sejm galic. w październiku 1883 r. w sprawach spadkowych i sierocych uchwalonemi przy uwzględnieniu prawa francuskiego i pruskiego.

Część druga (str. 208, IV.) zawiera tekst i wyjaśnienie ustaw i rozporządzeń do najnowszego czasu wydanych, a odnoszących się do spraw spadkowych, opiekuńczych, uznania kogoś za zmarłego, umorzenia dokumentów, odnowienia granic i t. d.

Dzieło to nabyć można u autora w Nowym Sączu za cenę 4 złr. — Przesyłając tę kwotę przekazem pocztowym, otrzymuje się dzieło franco.

Osobno wyszła tegoż autora broszura (8vo str. 83) obejmująca:

Uwagi nad rezolucyami uchwalonemi w październ. 1883 przez Sejm galicyjski,

odnoszącemi się do ustaw spadkowych i opiekuńczych, tudzież nad projektem rządowym dnia 7 marca 1884 r. w Radzie Państwa wniesionym co do przepisów spadkowych dla osad średniej wielkości.

Można nabyć u autora za cenę 60 cnt. (2190-2-2)

UCZNIOM uczęszczającym do gimnazyum zapewnia się od wakacyi pod możliwie dogodnemi warunkami: wygodne, suche i zdrowe pomieszczenie, rodzicielską, troskliwą opiekę, w miejscu stałego korepetytora, konwersacyę francuzką i niemiecką oraz podług umowy lekcye: francuzkiego, angielskiego i niemieckiego języka i fortepian. Wiadomość u *Prószyńskiego* ulica Batorego: Nr. 24. od godziny 10 rano do 7 wieczór, w święta zaś od 2 po południu. (2058-10-)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“** Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1469-37-)

Woda i Pudry do Zębów Docteur Pierre Fakultetu medycznego w Paryżu 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów (396-17-)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (872-16-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1425-20-)

Kurs Abiturientów

na

WIEDEŃSKIEJ AKADEMII HANDLOWEJ

założonej w r. 1857.

(*Dyplom honorowy wiedeńskiej wystawy powszechnej 1873*).

Wpis na **jednoroczny kurs** dla abiturientów **gimnazyalnych** i **szkół realnych** na wiedeńskiej akademii handlowej odbędzie się **tylko 22 i 23 września** w kancelaryj dyrekcyj akademii. Kurs rozpoczyna się 24 września b. r. a kończy się dnia 15 lipca 1885 r. Należytość wpisowa 3 złr., za kolegia **sto sześćdziesiąt złr.** płatne naprzód w półrocznych spłatach.

Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza nadaje się każdy kandydat, który wykazać się może **świadectwem dojrzałości z gimnazyum** lub **szkoły realnej.** Nadzwyczajni słuchacze muszą mieć przynajmniej 17 lat i którzy szkoły średnie zupełnie ukończyli. Nadzwyczajni słuchacze będą tylko przypuszczeni, o ile miejsce zezwoli. Wpis tychże odbędzie się d. 24 września.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można z programu za rok 1884, który na żądanie się przesyła. (1946-1-3)

Wiedeń w sierpniu 1884 r.

Dyrektor akademii:
Dr. R. Sonndorfer,
o. k. radca rządowy.

Rok założenia 1847 r., w Wiedniu i Budapeszcie od r. 1861.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego 1 butelka 65 ct.	***Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy*** 1 butelka złr. 1·12, mała 70 ct.

Milion uznań wyleczonych, tysiące doniesień o wyleczeniu przez lekarzy i zakłady leczenia i 60 odznaczeń dostojnych osób poręczają ich wartość leczniczą.

Jana Hoffa piersiowe cukierki z wyciągu słodowego po 60, 30, 15 i 10 ct. **tylko w niebieskich woreczkach.**	***Jana Hoffa słodowa czokolada zdrowotna*** ½ kilo I. złr. 2·40, II złr. 1·60; ¼ „ I. „ 1·30, II cent. 90.

Wyleczenie cierpień piersiowych, kaszlu, osłabionego trawienia i bezsilności.

Do pana

JANA HOFFA,

wynalazcy i fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. nadworn. dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie itd. itd. w Wiedniu, I. Bez., Graben, Bräunerstrasse 8.

Lwów, 3 marca 1884 r. Z prawdziwą przyjemnością wypowiadam Panu najgorętsze podziękowanie za błogie skutki Pańskiego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego podczas mojego cierpienia piersiowego. Ludwik Katerla, inżynier.

Czerniowce, 2 grudnia 1878 r. Wielmożny Panie! Proszę o odwrotne przysłanie 28 butelek Pańskiego doskonale działającego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i trzech woreczków Jana Hoffa piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową. Z szacunkiem **Karol Peckary, c. k. profesor w Czerniowcach.**

Urzędowe doniesienie wyleczenia z szpitala św. Łazarza w Berlinie: Pańskie wyborne piwo słodowe było tutaj używane z największym skutkiem leczniczym, chorzy pili je z wielką przyjemnością. Adelina Bismarck.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk E. Radler aptek., Jan Janiga w gł. Rynku, dalej we wszystkich aptekach i W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch; w BIAŁY Erich Keler apt, Ad Gürtler; w BOCHNI J. Michnik; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski apt.; w BRODACH Kullak, Witosławski aptek; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE Lud. Noss apt.; w DOLINIE Trauniellner apt; w DROHOBYCZU J. Aichmüller apt.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE Józ. Goldberg; w HUSIATYNIE Piekarski apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU F. Amezowski apt.; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Żarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski apt, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PODHAJCACH Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w PRZEMYŚLU M. Krug apt, J. Marzewski L. Nahlik; w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., Schaitter & Co., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt., K. Maresch apt.; w SANOKU J. Ryncznarski; w SOKALU E. Wysczański apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w CZERNIOWCACH L. Beldowicza spadkob. apt., J. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer. (2213-1-4)

60 wysokich odznaczeń.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [399-17-]

Założona 1822 r.

Fabryka nici bawełnianych w Breitensee

M. Hanauska's Sohn.

Skład w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.

Przędza pończoszkowej roboty Preciosa, blichowana, jednokolorowa, deseniowa, mieszana, w gustownych pudełkach lub paczkach.

Tania przędza pończoszkowej roboty, blichowana, jednokolorowa i prążkowa, w gustownych pudełkach po 250 lub 400 gramów.

Wełna owcza: wełna Zefir, wełna mchowa, wełna gobelinowa, wełna szkląca, wełna czesankowa, wełna do pończoch, mieszana przędza pończoszkowej roboty, wełna puchowa, beige-cordonnet, alpacca, Vigognia, wełna do skarpetek, wełna do fastrygowania dla tapicerów, angora, wełna mohair, wełna Zefir fantazyjna, wełna kręcona i t. d. (2147-3-16)

Nici szpulkowe, sewing, przędza do heklowania, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, nici Eisengarn, wełna do fastrygowania, wełna do podszycia itd.

Cenniki opłatnie.

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego

Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe

lecz należy żądać wyraźnie **tylko Bergera** siarczanego mydła smołowcowego, gdyż **zagraniczne** naśladowania są wyrobami bez skutku.

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery,** przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawieraj. 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Fabryka i główna rozsyłka: apt. G. HELL & Co. w Opawie.

Odznaczone dyplomem honorowym na międzynarod. wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883.

Skład mają: w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, K. Wiszniewski, J. Sobierajski i prawie wszystkie apteki w Krakowie i Galicyi. (644-14-18)

Młody człowiek

słuchacz chemii c. k. akademii przemysłowo-technicznej, posiadający chlubne świadectwa, **poszukuje posady nauczyciela lub korepetytora dla realistów z początkiem roku szkolnego 1884/5.** Jako nauczyciel może wykładać matematykę, nauki przyrodnicze, a także język rosyjski.

Bliższa wiadomość na listy frankowane lub ustnie **w biórze drukarni „Czasu“** pod literami **B. C.**

Marya z Jarczyńskich

JAWORSKA

uczennica Konserwatoryum warszawskiego

udziela lekcyj (2187-5-10) **śpiewu i gry na fortepianie.**

Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie **w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego** w Rynku gł. pod Nr. 28, (1539 87-)

G. Rehefeld.

Niemiecka wyższa szkoła żeńska i English schol for young ladies w połączeniu **z pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.**

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1-go września.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym. (2008 12-12)

Ulica Poselska (św. Józefa) 20.

G. Rehefeld.
właścicielka zakładu.

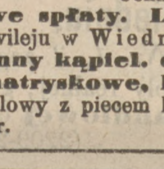

Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1975 15-30)

CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie

BISCUITS DU DR. OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we **LWOWIE** w aptece p. K. Mikolascha; w **KRAKOWIE** w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1644-11-)

Materye na damskie i męzkie suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na jeden ubiór	złr. **4·96**	z dobrej wełny owczej
	„ **8·—**	z lepszej „ „
	„ **10·—**	z cienkiej „ „
	„ **12·40**	z najlepszej „ „

peruwieny z bardzo pięknej wełny owczej w najmodniejszych barwach, nowość na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny barankowy Palmerston, **czysta** wełna owcza, na **damskie paletoty zimowe, metr po 4 złr.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.**

Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 100,000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (2080-4-20)

Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Dzieło rolnicze pod napisem:

„Zasady melioracyj rolnych,“

polegających na odwodnieniu i nawodnieniu, *Kazimierza Krzyżanowskiego* **w Tarnowie,** stronnic 207 i 101 drzeworytów, (2172-4-4) jest do nabycia u autora za **zniżoną cenę 1 złr. 50 ct.**

Pracownia sukien i kapeluszy

ulica Wiślna 9.

Największy wybór materyałów na suknie. — Obstalunki wykonywa w najkrótszym czasie. (1995-5-6)

Klementyna Chojecka.

Dr. A. Zarewicz

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prymaryusz Szpitala powszechnego,

mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej Nr. 40, I. piętro, przyjmuje od godz. 2—4 popołudniu. (2148-4-5)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1801-33-)

Od dnia 1go października jest do wynajęcia

mieszkanie

przy ulicy Kanoniczej pod L. 16 na I. piętrze, składające się z 4 pokoi (3 frontowe), kredensu, kuchni i pokoju za kuchnią. — Wiadomość u stróża. (2251-2-)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1809-16-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

NAJLEPSZĄ

Bibułką na Papierosy

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

Wyrobu francuzkiego

Firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą gdy każda jej ćwiartka nosi stempel LE HOUBLON, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

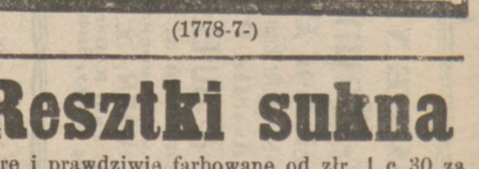

Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Béranger à PARIS.

(1778-7-)

Resztki sukna

dobre i prawdziwie farbowane od złr. 1 c. 30 za metr wzwyż. Za dokładnem oznaczeniem nazwiska i godności, rozsyła **próbki skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie morawskim.** (2082-5-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1628-33-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*